



Zaczął się na Żoliborzu

Godzina „W” - jak powszechnie wiadomo - wyznaczona była na 1 sierpnia 1944 roku na godz. 17. Wiele czasu musiało jednak zabrać transportowanie broni do miejsc zbiórki oddziałów, roznoszenie rozkazów - cały galimatias organizacyjny. A wszystko to pod czujnym okiem patroli żandarmów i wojska. W takiej sytuacji było niemalże pewne, że gdzieś nastąpi awaria. I rzeczywiście nastąpiła. Na Żoliborzu.

Około godz. 13, a więc cztery godziny przed wyznaczonym czasem, jedna z drużyn kompanii „Żniwiarz” przenosiła worki z bronią z magazynu przy ul. Brodzińskiego do parku Promyka. Na ul. Krasieńskiego spotkali 8 lotników niemieckich, których zaciekała zawartość worków...

Najtrudniej dotrzeć na Marymont i Bielany. Blokada na wiadukcie Dworca Gdańskiego bardzo utrudnia przejście. Wokół bardzo liczne patrole niemieckie legitymujące przechodniów. A jednak przejścia udają się tym wspaniałym chłopakom i dziewczynom, choć nie wszystkim. W punktach koncentracji coraz więcej żołnierzy. Trwają przygotowania, wre praca: odwazelinowanie i czyszczenie broni, wynoszenie broni i amunicji ze schowków, przenoszenie z różnych kryjówek na miejsca zbiórki. Donoszenie skrzynek z wykonanymi wcześniej granatami. Wielokrotne powtarzanie w pamięci planowanych akcji...

(O Powstaniu czytaj na s. 4-5)

W numerze:

- Listy s. 2
- Protest s. 3
- Z kart Powstania s. 4, 5
- Szklane Domy s. 6, 7
- Magazyn Życia s. 8, 9
- ZUS informuje s. 10
- Prawnik radzi s. 11
- 30 lat temu s. 12
- Horoskop s. 13
- Krzyżówka, humor s. 16

Wiara

Po raz pierwszy widzę wyraźnie, jak umiera Historia. Domy sprzed setek lat rozsypują się w czerwony pył, pomniki padają wyniosłe, zawsze godne, do ostatniej chwili zachowując niełknięte głowy i dłonie. Tak upadł Król Zygmun z Kolumny, tak Chrystys sprzed kościoła świętego Krzyża.

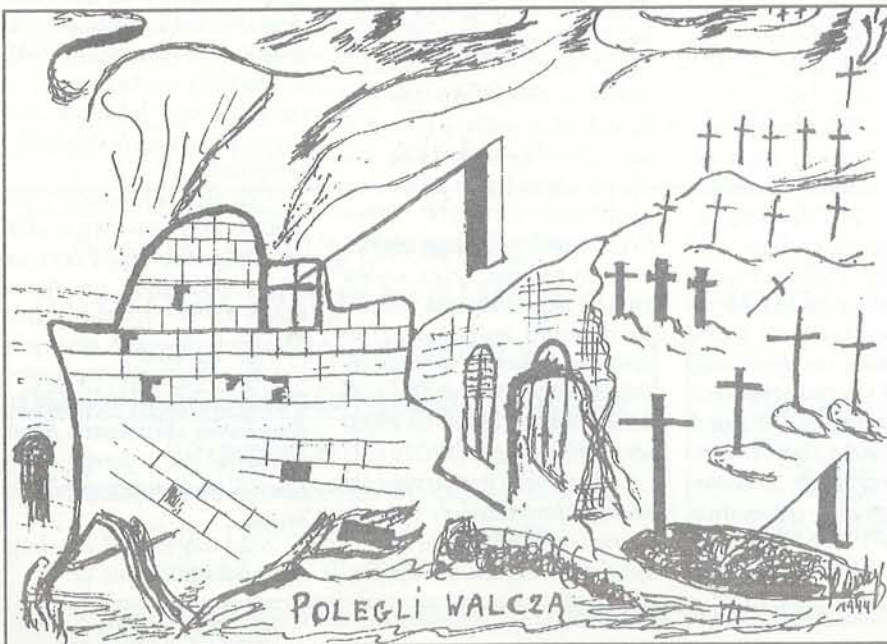
W przelocie staczającego się w otchłań czasu płoną ulice i umierają drzewa. Stoje pośrodku tego czerwonego pyłu śmierci - Oślepy Świadek Umierania - zdumiona niezastygłą krwią, która się we mnie przelacza. Bo właśnie w tej krwi jest pragnienie, abym umarła razem z setkami lat, rozbitych na drobny gruz, aby mnie wchłonął ogień i abym już nigdy nie musiała być Oślepbym Świadkiem Umierania.

A jednocześnie wiem, że w odstępach czasu, długich jak palce śmierci, czają się wśród gruzów myśli wszystkich Poległych - i są tak zbuntowane, tak silne i tak szalone, że nawet Konające Miasto swym ostatnim oddechem pragnie uwierzyć, że znartwychwstanie.

wrzesień 1944

Józefa Radzymińska „PSALM POWSTAŃCZY”

← Ocalony z Powstania rysunek Autorki



W sprawie autostrady A-2

Protestujemy przeciwko budowie warszawskiego odcinka autostrady Berlin-Moskwa (A2) według wariantu północnego. A2 będzie jedną z największych arterii komunikacji osobowej i towarowej w Europie, drogą dla tysięcy ciężarówek jadących od wielkiego producenta (EWG) do wielkiego konsumenta, czyli Rosji i państw WNP. W wariantcie północnym przechodzi ona przez osiedla mieszkaniowe: Ursus, Stare Babice (Blizne, Łąchorzew), Bemowo (Groty, Boernerowo), Chomiczówka, Wrzeciono, Bielany, Tarchomin, Wiśniewo, Dąbrówka Szlachecka, Białoleka, Marki, Kobyłka, Wołomin. Zbliża się ona na kilka kilometrów do obecnej granicy gminy Centrum, a za 10-20 lat, w wyniku rozwoju aglomeracji, znajdzie się w obrębie gęstej zabudowy miasta.

Negatywne konsekwencje poprowadzenia tej drogi przez Warszawę wg tego wariantu mają kilka zasadniczych aspektów:

1. Ekologiczny

Autostrada to zanieczyszczenia powietrza, hałas, wibracje, wypadki ciężarówek z niebezpiecznymi ładunkami (cysterny zawierające łatwo palne bądź trujące płyny). Powszechnie wiadomo, że pasmo nieszczęść wokół autostrady ma szerokość do kilku kilometrów. Na wielu odcinkach jej przebiegu - w Babicach, na Bielanach, Tarchominie - autostrada zbliży się do zabudowań na odległość ok. 100 metrów. Znajdzie potrzeba wyburzenia części nowych domów, a mieszkańcy pozostałych znajdą się w środowisku skażonym, zdegradowanym i hałaśliwym.

Arteria odetnie miasto od Kampinoskiego Parku Narodowego. Rezerwat przyrody, takie jak Łosiowe

Blota, Kalinowa Łąka razem z lasem Bemowskim o pow. ca. 500 ha, przestaną istnieć.

Kampinoski Park Narodowy, pozostałość starożytnej puszczy, jest dobrem, jakim poza Warszawą nie dysponuje żadne duże miasto europejskie. Wiatry, które w 70 proc. dni w roku wieją w kierunku Warszawy ze strony zachodniej, w znacznym stopniu pozwalają naszemu miastu nie udusić się własnym

Protestujemy

smogiem. Teraz wtłoczą spaliny z tysięcy TIR-ów do osiedli mieszkaniowych.

2. Komunikacyjny

Autostrada w środku miasta dławi rozwój aglomeracji, zabiera wartościowe grunty i zawsze utrudnia komunikację poprzeczną. Idea budowy kolejnego mostu północnego przez Wisłę wydaje się problematyczna, ponieważ most Toruński jest tylko częściowo obciążony ruchem pojazdów. Połączenie projektowanym wariantem Babic z Wawrzyszewem i Tarchominem wskazuje na wyłącznie tranzytowy charakter A2, gdyż przebieg ten ma znikome znaczenie komunikacyjne dla miasta. Zatory na ulicach: Powstańców Śląskich, Górczewskiej, Broniewskiego może rozwiązać jedynie Trasa Toruńska.

Tylko obwodnica oddalona o kilkadziesiąt kilometrów od centrum sprzyja prawidłowemu rozwojowi miasta. Istotę problemu omawia wydawnictwo „Trasa A2 a ekosystemu Warszawy południowej”, będące zbiorem referatów naukowców i praktyków, bar-dzo negatywnie opiniujących przejście drogi przez stolicę.

3. Prawny

Projekt odcinka północnego autostrady zaskakuje w trybie nagłym tysiące obywateli, których czekają wywłaszczenia i nieoczekiwane uciążliwości związane z budową i istnieniem autostrady wokół ich domów, jak również inne trudności związane z improwizowaną adaptacją planów przestrzennych rozwoju miasta i okolic. Tej skali przedsięwzięcie powinno być koordynowane z innymi inwestycjami planowanymi na tym samym terenie z 20-30-letnim wyprzedzeniem. Decyzja o budowie autostrady w jakiegokolwiek aglomeracji podjęta ad hoc to kpina z mieszkańców i lokalnych inwestorów. Czy można w państwie prawa nie liczyć się z tysiącami obywateli zamieszkujących i inwestujących w północnej części stolicy i jej sąsiedztwie?

4. Gospodarczy

Warszawa, miasto stołeczne, ma wystarczające impulsy rozwoju. Autostrada pobudzi tereny pozamiejskie.

powyższe aspekty przedstawiliśmy tylko w zarysie. Z całym naciskiem podkreślamy, że uznajemy cywilizacyjną konieczność budowy autostrad. Naszym zdaniem A2 może przebiegać jedynie w oddaleniu od miasta i łączyć się z nim siecią dróg ekspresowych, rozprowadzających równomiernie ruch docelowy. Oczywiście, nie naszym zadaniem jest projektowanie wariantów.

Pragniemy jednak by decyzje budowy autostrady A2 podjęto w sposób odpowiedzialny, nie niszcząc przyrody, nie zatruwając miast i nie dezorganizując życia tysięcy mieszkańców. Niech projektanci mają świadomość, że przesądzają los Warszawy na wiele pokoleń.

KOMITET W OBRONIE
ZIELONYCH PŁUC WARSZAWY

**Agencja Wydawnictw
Informacyjnych AWI s.c.**
poszukuje do współpracy
doświadczonych dziennikarzy

(również emerytów)

Zgłoszenia telefoniczne: 36 02 41 w. 279

w godz. 11⁰⁰ – 15⁰⁰ lub osobiste
w siedzibie firmy, ul. Ciołka 16 p. 12

**Agencja Wydawnictw
Informacyjnych AWI s.c.**

zatrudni

maszynistkę komputerową

i

składacza na cyfroset

Agencja Wydawnictw Informacyjnych AWI s.c.

ul. Ciołka 16 p. 12, tel. 36 02 41 w. 279



Sprawa nie dokończonych roboty

Jest dużo spraw, związanych z WSM, które leżą mi na sercu, np: od 1939 roku nie widziałam budżetu Spółdzielni wydrukowanego, dalej nie widzę, żeby Spółdzielnia myślała o wprowadzeniu wodomierzy. Jako osoba samotna mniej zużywam wody niż rodzina składająca się z 4 osób. Płacę tyleż samo co rodzina, gdyż jednak posiadamy metraż lokalu. Poruszam tę sprawę, gdyż stałe podnoszenie wysokości czynszu napawa mnie pesymizmem ...

1. Odmalowano klatkę schodową. Drugi raz maluje się ściany, a drzwi pozostają w kolorze szaroburym bez zmiany. One też wymagają odświeżenia, z okienkiem na parterze łącznie. Drzewo też należy chronić przed korozją (gniciem). Cieszyłam się, że nareszcie odbędzie się szorowanie klatki... Brud na dobre zadomowił się. Nikt nie sprawdzi wykonanej roboty... Podobno sprzątaczkę nie ma na etacie? Zwykle w poniedziałki zamiata klatkę „piorunem”, byle jak. Wycieraczek nie rusza - według bzdurnego regulaminu, który nie pozwala zamieść pod wycieraczkami... Ten regulamin wywołuje śmiech u cudzoziemców, u mnie zaś wstyd i zażenowanie. W Holandii nawet chodniki szorują, żeby było czysto ...

2. Są domofony. Drzwi jednak nie są zamykane przez lokatorów. Uprzejmie proszę o napisy wydrukowane dużymi literami - zamykaj drzwi, bo samotne osoby narażone są na nieміte „wizyty”, „obieżyswiatów”.

3. Przy małym nakładzie robocizny i kosztów wygospodarować w budynku - śmietnik - schowek pod kluczem, na narzędzia pracy jak: wózek, miotła, łopata. Nie skarzę się na pana dozorcę, chcę mu tylko pomóc. Złodziei nie brakuje... liczne kraty na parterach, w oknach, świadczą o czasach, w jakich żyjemy.

4. Szorowanie klatki możemy zorganizować, ale wtedy będziemy potrącać koszty z opłaty za czynsz. Nie chcę tej dywersji czynić, gdyż za duży kawał czasu mieszkam w WSM.

Uprzejmie proszę o realizację mojej prośby.

Z poważaniem

H. Cesarska

Wawrzyszewskie fatum

To, co się dzieje na osiedlu Wawrzyszew, przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenia o marnotrawstwie i bezmyślności. A tak to wygląda...

Ograniczę się tylko do fragmentu osiedla przylegającego do ulicy Wólczyńskiej. To, że osiedle Wawrzyszew jest od samego początku prześladowane przez jakieś fatum, jego mieszkańcy odczuwają bezpośrednio na własnej skórze. Inni natomiast mogą się dowiedzieć z Nowego Życia WSM nr 3/6/1996 r. Liczące ponad 20 lat osiedle jest jedną wielką improwizacją, mimo wspaniałych planów i zamierzeń pierwotnych, które poszły do lamusa. Chaos ciągnącej się bez końca budowy osiedla - to nie tylko uciążliwości codzienne mieszkańców Wawrzyszewa, nie tylko nie najodpowiedniejsze wykorzystanie terenu, ale także szczytowe marnotrawstwo pieniędzy wskutek ustawicznych doróbek i przeróbek.

W 1980 roku, gdy zamieszkałem na Wawrzyszewie, nie było jeszcze bloków Nr 1, 1A i 1B przy ulicy Andersena. Wówczas na spotkaniu mieszkańców z kierownictwem administracji osiedla dowiedziałem się, że w pobliżu urządzony jest parking dla samochodów. Mówiąc o kosztach budowy tego parkingu kierownik administracji (wówczas jeszcze byli kierownicy, nie dyrektorzy) powiedział, że tylko pokrycie nawierzchni żużłem kosztuje 5 (pięć) milionów złotych! Parking został zrobiony, samochody miały należne im miejsce. Ale na jak długo? Tylko na rok. Przyjechały maszyny i tam,

gdzie był parking, zrobiły wykopy pod blok przy ul. Andersena 1.

Niestety, nie jedyny to tego rodzaju wypadek. Kilka lat temu mieszkańcy bloków Petöfiiego 2 i 4 w czynnie społecznym zbudowali parking dla swoich samochodów. Nawieziono żużlu, ogrodzono, oświetlono i postawiono domek dla dyżurującego. Kilka miesięcy temu, jesienią ubiegłego roku, brygada robotników obok parkingu wycięła dzikie zarośla, wyrównała teren i rozpoczęła robić ogrodzenie. Zaciekawilo mnie, co tu ma być. W odpowiedzi usłyszałem, że parking zostanie przeniesiony w to miejsce, gdyż tam, gdzie jest obecnie zostanie postawiony blok. Na czyj koszt - nie wiadomo. Nastala wiosna - na razie nic tu się nie robi, nie licząc pogiętych przez łobuzów słupków robionego ogrodzenia.

Byłoby zbyt pięknie, gdyby na tym można było zakończyć. W swojej wypowiedzi (Nowe Życie WSM Nr 3/1995) dałem wyraz zaciekawieniu, a zarazem zaniepokojeniu o nie zabudowany teren u zbiegu ulic Wolumen i Wólczyńskiej - zieloną latem łączkę, przez którą chodnikiem można było dojść do przystanku autobusowego i tramwajowego. Ale przysłowie mówi: piękne nie może trwać długo. I tak się stało. W połowie kwietnia tego roku na łączce z chodnikiem pojawiły się maszyny budowlane. Pierwszą ofiarą tego nąjzdu stał się właśnie chodnik. Rozebrano jego fragment od strony ulicy Wólczyńskiej. Warczą maszyny, kładzione są ciężkie betonowe płyty, koparki wgrzają się w ziemię. To co się teraz dzieje, widzimy, ale co będzie jutro - nie wiadomo. Chodnik, który przed laty cudownym sposobem się pojawił, teraz szybko znika. Z prowadzonych już prac można wnioskować, że zostanie w całości przelożony poza obszar budowy. Dla ścisłości dodajmy, że ma on kilkadziesiąt metrów długości.

Wszystkie trzy przypadki można sprowadzić do jednego mianownika, dającego się wyrazić przysłowiem: nie wie pra-

wica, co czyni lewica. Ile wskutek takiej bezmyślnej gospodarki zostało zmarnowanych pieniędzy, nie mówiąc o ludzkich nerwach mieszkańców osiedla. A śmiemy chęlić się przynależnością do Europy (Zachodniej)! Czym - jak czym, ale na pewno nie taką gospodarnością.

Czesław Shiba
z osiedla Wawrzyszew

Szaro, brzydko i ciasno

Jestem czytelnikiem Waszego pisma od początku jego wydawania. Interesująca jest historia powstawania naszych osiedli na Żoliborzu. Jak dotąd, nie poruszono jeszcze, być może, bardziej interesujących spraw, bo związanych z przyszłością osiedli. Mam tu na myśli sprawę ich wyglądu i związanego z tym remontu, czyli odnawiania elewacji budynków. Nie były one odnawiane od początku ich istnienia. Są więc szare, brzydkie i w niedługim czasie swym wyglądem będą przypominać stare, nie remontowane, przedwojenne budowle. Chcę tu zaznaczyć, że członkowie spółdzielni wnoszą opłaty na fundusz remontowy, które po ostatniej podwyżce stanowią znaczną część comiesięcznych należności czynszowych.

Następną sprawą jest problem nie utwardzonych parkingów wzdłuż ul. Broniewskiego, w bezpośrednim sąsiedztwie siedziby zarządu WSM. Samochody parkowane są w zimie w śniegu lub błocie, a w lecie - w wysokich trawach i chwastach.

Czytając informacje z posiedzeń Walnego Zgromadzenia Delegatów WSM oraz zarządu spółdzielni, nie doszukałem się niczego w sprawie poruszonych przeze mnie problemów. Proszę więc szanowną Redakcję o zainteresowanie się powyższymi sprawami i przedstawienie ich w formie informacji w następnych numerach pisma.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

Zaczęło się na Żoliborzu

Godzina „W” - jak powszechnie wiadomo - wyznaczona była na 1 sierpnia 1944 roku na godz. 17. Wiele czasu musiało jednak zabrać transportowanie broni do miejsc zbiórki oddziałów, roznoszenie rozkazów - cały galimatias organizacyjny. A wszystko to pod czujnym okiem patroli żandarmów i wojska. W takiej sytuacji było niemalże pewne, że gdzieś nastąpi awaria. I rzeczywiście nastąpiła. Na Żoliborzu.

Około godz. 13, a więc cztery godziny przed wyznaczonym czasem, jedna z drużyn kompanii „Żniwiarz” przenosiła worki z bronią z magazynu przy ul. Brodzińskiego do parku Promyka. Na ul. Krasieńskiego spotkali 8 lotników niemieckich, których zacięła zawartość worków. W tej sytuacji trzeba było strzelać. Dwóch lotników raniono, reszta się rozbiegła, lecz na miejsce strzelaniny przyjechało kilka samochodów Niemców. Zaczęli przeglądać okolicę. Przez okienko kotłowni WSM przy ul. Suzina zauważyli zgromadzonych tam powstańców. Zaczęła się walka. AK-owcy wycofali się, wielu z nich padło.

Rozpoczęła o godz. 13 strzelanina już nie wygasła, aż do wieczora. O godz. 17 dołączyły do niej inne żoliborskie oddziały. Ale ataki pierwszego dnia nie przyniosły planowanych rezultatów. Wieczorem powstańcy zgromadzili się na VII Kolonii WSM. Stąd nastąpił wymarsz do Puszczy Kampinoskiej. Przez kilka dni na Żoliborzu nie było powstańców, a i Niemcy nie przejawiali zbyt dużej aktywności. Siedzieli w swych umocnionych posterunkach: w Cytadeli, Instytucie Chemicznym czy AWF. Jedynie w gmachu „Feniksa” na pl. Wilsona został oddział „Żmija”. Po kilku dniach powstańcy wrócili, zajęli stanowiska obronne, które utrzymali aż do końca walk.

Dzień jak co dzień

Jak wyglądało życie mieszkańców na walczącym Żoliborzu? Trzeba stwierdzić, że dużo lepiej niż w innych dzielnicach. Niemcy w zasadzie pozostawili Żoliborz w spokoju, główny nacisk kładli na Wolę, Starówkę, Śródmieście, Powiśle. Oczywiście dzielnica była bombardowana i ostrzeliwana, od czasu do czasu ukazywały się czołgi i samochody, ale w porównaniu z innymi rejonami - był tu spokój.

Lepiej niż gdzie indziej wyglądała aprowizacja. Zdobyto spore magazyny żywności, były liczne ogródki pełne warzyw, a na Marymoncie i w Burakowie były nawet krowy. Do 5 września świeciło światło elektryczne. Później,

gdym Niemcy zdobyli elektrownię na Powiśle, trzeba było korzystać ze świec. W końcu sierpnia przestała lecieć woda z kranów. Uruchomiono cztery studnie: w kotłowni na Suzina, przy ul. Krechowickiej 6, Słowackiego 5b i Niegolewskiego. Telefony działały dzięki polowej sieci.

Trwały walki, więc byli ranni. Zorganizowano szpitale i punkty opatrunkowe. Najpierw centralny szpital znajdował się w klasztorze sióstr Zmartwychwstanek, później, wskutek bombardowań, przeniesiono go do I kolonii WSM na pl. Wilsona, a na koniec - na ul. Krechowicką 6. Drugi szpital istniał przy ul. Czarnieckiego, a później w parku Żeromskiego.

Od razu pojawiły się samorządy w osiedlach WSM, ZUS, na Żoliborzu Oficerskim i Urzędniczym. Rozwijały one ożywioną działalność - szukały mieszkań dla wygnanych z Bielani

pseud. Zbyszek ze Zgrupowania „Żaglowiec”. Pierwsze słowa marsza brzmiały:

„W bój przeciw nam rzucili tysiące sztukasów,

Lotniczych asów,

Sto tygrysów, sto tygrysów...”

Dywizja Traugutta

Komenda Główna AK postanowiła przekształcić powstańcze oddziały w regularne wojsko. Całość sił powstańczych walczących w stolicy nazwano Warszawskim Korpusem AK, a jego dowódcą został generał brygady Antoni Chruściel, pseud. Monter. W ramach korpusu działały trzy dywizje: 8 Dywizja Piechoty im. Romualda Traugutta, składała się z oddziałów walczących na Żoliborzu i w Kampinosie, 10 Dywizja Piechoty im. Macieja Rataja - z oddziałów mokotowskich, zaś 28 Dywizja Piechoty im. Stefana Okrzei - z oddziałów Śródmieścia.

Dowódcą 8 dywizji został mianowany podpułkownik Mieczysław Niedzielski, pseud. Żywiciel, który dowodził na Żoliborzu od pierwszych chwil powstania. Miał on w swej dyspozycji trzy pułki: 13, 21 i 32. 13 pułkiem zostały oddziały walczące w Kampinosie, 21 - dotychczasowe Zgrupowanie „Żaglowiec”, zaś 32 pułk skupił wszystkie inne pozostałe żoliborskie oddziały.

Zmiana nazw walczących oddziałów nastąpiła nie dla zabawy czy na skutek czyjegoś kaprysu. Chodziło tu o podkreślenie ciągłości tradycji wojskowych, a to pomagało w staraniach o przyznanie praw kombatanckich dla oddziałów AK przez armie sojusznicze, a to z kolei mogło mieć wpływ na stosunek Niemców do powstańców.

Walki powstańcze trwały na Żoliborzu do 30 września. Tego dnia podpisano kapitulację o godz. 18.30. Do niewoli poszło 60 oficerów i 1300 żołnierzy. Zgromadzono ich na pl. Wilsona, a później kazano pomaszzerować ul. Krasieńskiego na Powązki. Potem trafili do obozu w Pruszkowie, a stamtąd przewieziono ich do Stalagu XI-A w Altengrabow.

Ludność cywilną spotkał podobny los jak i pozostałych warszawiaków. Pognano wszystkich do obozu w Pruszkowie, skąd część wywieziono do obozów koncentracyjnych, część do obozów pracy przymusowej, część do rozmaitych miejscowości w Guberni Generalnej. Przez ponad sto dni na Żoliborzu była martwa cisza.

Lech Chmielewski

MAŁY POWSTANIEC

*Postać twa drobna
Za duży hełm
Opaska na ręce
I powstańcza pieśń*

*Wokół pożoga i zgliszcza
Tylko ten wzrok
Brawurowo idziesz naprzód
Krok za krokiem - krok.*

*Kazimiera Maria Hopper
1 sierpnia 1984 r.*

Marymontu, organizowały zaopatrzenie w żywność i odzież dla potrzebujących.

Pojawiła się prasa. I to aż 13 tytułów. Główną gazetą był „Dziennik Radiowy AK XXII Obwodu”, którego redakcja mieściła się przy ul. Suzina 3. Codziennie w południe ukazywał się nowy numer. Były też „Nowiny Żoliborskie”, „Wiadomości Radiowe”, a nawet „Gazeta Ścienna” przyklejana na ścianie. Ludowcy wydawali „Żywią i bronią”. Dla najmłodszych ukazywał się „Dziennik Dziecięcy”.

Kwitło życie artystyczne, głównie w sali kinowej przy ul. Suzina i w świetlicy sióstr Zmartwychwstanek. Odbywały się koncerty muzyczne, wieczory recytacji, ale przede wszystkim śpiewano piosenki. Zwłaszcza patriotyczne i wojskowe. I to zarówno te stare, jak i nowe, np. „Marsz Żoliborza”, którego słowa ułożył Bronisław Lewandowski

Już wiedzieli. Wiedzieli, że to właśnie dziś, po pięciu latach okrutnej okupacji hitlerowskiej doczekali wyśnionej godziny „W”.

Po rozkazie wydanym przez gen. „Bora” tuż przed godziną policyjną w poniedziałek 31 lipca, ustalającym termin wybuchu powstania na godz. 17, w dniu 1 sierpnia już od wczesnych godzin rannych łącznicy zawiadamiali dowódców, oddziały i poszczególnych powstańców. Po odwołanej I koncentracji i doświadczeniach z 28 lipca zawiadanie przebiegało szybko i sprawnie. Mieszkańcy Żoliborza, Bielana, Marymontu i Powązek - uczestnicy ruchu oporu Armii Krajowej, w tym głównie młodzież, najróżnorodniejszymi środkami komunikacji i sposobami docierali do swoich punktów koncentracji.

Dziwny to był widok: sierpień, środek lata, a na ulicach młodzi ludzie w ciężkich sznurowanych butach, nierządno „oficerkach”, grubych skarpetach, wełnianych swetrach, półmundurach, z wyładowanymi plecakami, chlebakami, torbami Czerwonego Krzyża... Obwieszane ludźmi tramwaje, ryksze i ręczne wózki załadowane workami i pakami... To żołnierscy powstańcy. Przemieszczają się z jednego krańca miasta w drugi. Aby tylko zdążyć na wyznaczoną godzinę „W”.

Najtrudniej dotrzeć na Marymont i Bielany. Błokada na wiadukcie Dworca Gdańskiego bardzo utrudnia przejście. Wokół bardzo liczne patrole niemieckie legitymujące przechodniów. A jednak przejścia udają się tym wspaniałym chłopakom i dziewczynom, choć nie wszystkim. W punktach koncentracji coraz więcej żołnierzy. Trwają przygotowania, wre praca: odwazelinowanie i czyszczenie broni, wynoszenie broni i amunicji ze schowków, przenoszenie z różnych kryjówek na miejsca zbiórek. Donoszenie skrzynek z wykonanymi wcześniej granatami. Wielokrotnie powtarzanie w pamięci planowanych akcji... Teraz dopiero widać, jak mało tej broni, jak mało amunicji. Wielu powstańców otrzymuje po jednym granacie, dla niektórych i tego brakuje. Ale w młodych szeregach nadal panuje ogromny entuzjazm, wola walki i wiara w świętą sprawiedliwość.

Godziny płyną, napięcie rośnie. Dowódca II Obwodu AK, obejmującego tereny Warszawa-Północ, komendant ppłk „Żywiciel” (Mieczysław Niedzielski) dysponuje zgrupowaniami bojowymi obejmującymi:

- 1) dzielnicę Żoliborz - komendant kpt. „Żaglowiec” (Marian Kamiński)
- 2) Marymont - rtm. „Żmija” (Adam Rzeszotarski)
- 3) Bielany - komendant „Żubr” (Władysław Nowakowski)
- 4) Powązki - komendant „Żyrafa” (Kazimierz Nowacki)

5) 9 Kompania Dywersji Bojowej - komendant „Żniwiarz” (Mieczysław Morawski)

Od 28 lipca wszystkie kryptonimy zaczynają się na literę „Z”.

Dowódca II Obwodu AK oraz komendanci zgrupowań bojowych posługują się kryptonimami swoich zgrupowań jako własnymi pseudonimami. Do tej pory kryptonimy zaczynały się na „S”.

Już od początku roku 1944 teren II Obwodu AK został przez Niemców otoczony licznymi i bardzo silnymi punktami obrony. Najważniejsze to: Cytadela otoczona wałem ziemnym, wysokim murem forticznym z Fortem Legionów i Fortem Traugutta, Dworzec Gdański, Fort Bema, Instytut Che-

granaty Niemców. Na szczęście i stąd udaje się powstańcom wydostać (jeden zabity, jeden ranny) i przedrzeć w stronę Fortu Bema, ku Prochowni.

Do tygrysa patrolującego rejon placu Wilsona strzela ktoś z okien pobliskiego domu. W odwecie z lufy tygrysa pada strzał, a poprzez ogromne dziury w ścianach widać wnętrza mieszkań. Krążące nieustannie czołgi nieprzyjacielskie strzelają z dział i cekaemów.

Na Słowackiego na stojący czołg rusza grupa śmiałków z butelkami zapalającymi. Butelki nie trafiają, ale niestety, strzały z czołgu trafiają w uciekających. Giną młodzi ludzie. Uderzenia na „Błaszankę” i budynek szkolny przy Elbląskiej kończą się niepowodzeniem. Z różnych stron II Obwodu słychać strzały, odgłosy potyczek oddziałów powstańczych z hitlerowcami, bardzo licznych starć. Padają zabici i ranni.

Zbliżała się godzina „W”. Zgodnie z planami gen. „Bora” jednym z atutów powstania miało być całkowite zaskoczenie Niemców. Na Żoliborzu, na skutek przypadkowego zbiegu okoliczności zaskoczenia nie było, natomiast walki, które rozgorzały przed godziną „W” miały tragiczne następstwa i wpłynęły nie tylko na wyniki pierwszego dnia powstania na Żoliborzu. Zaalarmowani Niemcy rzucają do akcji - mimo porażki na froncie wschodnim - wciąż jeszcze silne i dobrze uzbrojone oddziały wojska. Niemieckie patrole legitymują, rewidują i zabijają przechodniów, powstańcy mają utrudnione, albo wręcz uniemożliwione dotarcie do punktów zbiórek, niektóre transporty broni i amunicji wpadają w ręce niemieckie lub nie trafiają do właściwych miejsc. Czołgi nieprzyjaciela zamykają przejście przez wiadukt Dworca Gdańskiego, łączące północ Warszawy z innymi dzielnicami. Ale powstańcom pozostała jeszcze Puszcza Kampinoska.

Po latach kolejne rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego obchodzi i czci nie tylko Warszawa, ale cała Polska i wielu, wielu uczestników powstania, których tragiczny los rozrzucił po wszystkich kontynentach świata. W pięćdziesiątą drugą rocznicę władze Żoliborza i Bielana, kombatancki - powstańcy warszawscy, kombatancki z różnych środowisk, wojsko, harcerze, młodzież, organizacje i ludność obu dzielnic złożyli hołd pamięci Poległym. Hołd wielkiemu, bohaterskiemu zrywowi młodzieży i mieszkańców Żoliborza, Bielana, Marymontu i Powązek. Podziw i szacunek dla przelanej krwi, za wrocław niewiarygodne trudy walki z okupantem, za wysoko podniesione głowy i wstąpienie buńczuczne NIE w hitlerowskie paszcze.

Gloria Victis.

Irena Chmielewska „Nusia”

Przed godziną „W”

miczny, CIWF, lotnisko bielańskie, „Błaszanka”, olejarnia, szkoła „Gazowa”, szkoły przy Elbląskiej i Kolektorskiej i inne. Powstańcy, choć zdają sobie sprawę z trudności w zdobywaniu silnie strzeżonych, strategicznych obiektów i z ich uzbrojenia, wierzą, że musi im się udać. Nie wiedzą, niestety, że części broni i amunicji zgromadzonej w różnych miejscach, w tym np. w fabryce metalurgicznej przy ulicy Zagłoby (Wola), w której zakonserwowane brygady produkowały steny, błyskawice i granaty, nie udało się na czas przetransportować do punktów koncentracji.

Już od wczesnych godzin popołudniowych powstańcy i mieszkańcy II Obwodu AK słyszą pojedyncze strzały karabinowe, krótkie serie pistoletów maszynowych, a później - coraz głośniejszą strzelaninę z różnych miejsc. Nie wiedzą, że w czasie przenoszenia broni z magazynów przy Kochanowskiego drużyna kpr. pchr. „Świdry” (Zdzisław Sierpiński) niespodziewanie przy Krasieńskiego natknęła się na samochód z niemieckimi lotnikami. O odwrocie trudno byłoby marzyć, bo Niemcy już zwrócili uwagę na chłopców z workami i pakami, a kształt bagażu nie budził wątpliwości, co zawierały. W zjadłej strzelaninie, jazgocie erkaemu i peemów powstańczych, w huk pękających granatów dodatkowe ubezpieczenie zgrupowania ratuje chłopców z białoczerwonymi opaskami na rękawach z ciężkiej opresji, a lotnicy - po zabraniu swoich zabitych i rannych - odjechali w kierunku Instytutu Chemicznego.

Po upływie około godziny ponownie rozlega się strzelanina w rejonie Krasieńskiego, przy kotłowni na Suzina. To grupa chłopców z błyskawicami pod płaszczami i walizką załadowaną bronią przebiega przez Suzina. W kotłowni pozostaje duża grupa powstańców, a na wprost nich - tyraliera uzbrojonych w

Statut Warszawskiej Spółdzielni Mieszkalniowej przewidywał zaspokajanie wspólnymi siłami kulturalnych potrzeb członków. W celu realizacji tego zamierzenia utworzono Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów „Szklane Domy”. Projekt statutu tego stowarzyszenia zreferował Teodor Toeplitz 3 grudnia 1926 r., w okresie przygotowań do oddania do użytku pierwszych 28 mieszkań. Nazwę stowarzyszenia wzięto z „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego, a wzory organizacyjne z istniejących we Francji lokatorskich towarzystw wzajemnej pomocy. Statut określał on cele i zakres działalności stowarzyszenia, precyzował źródła finansowania, ustalał, kto może być jego członkiem, podawał wysokość funduszu zapomogowego dla znajdujących się w trudnej sytuacji członków. Ustalał strukturę organizacyjną władz stowarzyszenia i formy ich działania. Znajdował się w nim też zakaz prowadzenia dyskusji politycznych lub religijnych na zebraniach.

Zebranie organizacyjne stowarzyszenia odbyło się po wprowadzeniu się pierwszych lokatorów, na początku 1927 r. Pierwszym przejawem działalności było utworzenie biblioteki, głównie z prywatnych darów. Organizatorem jej był inż. Kazimierz Tołwiński. Po wprowadzeniu się lokatorów do obu skrzydeł I kolonii oraz po oddaniu do użytku pierwszego lokalu społecznego rozpoczęto zajęcia świetlicowe. Z inspiracji Zofii Lubodzieckiej powstał teatrzyk kukielkowy, który następnie przekazano „Szklanym Dmom”.

W końcu 1927 r. odbyły się pierwsze odczyty i koncerty oraz zabawy. W miarę wzrastania liczby mieszkańców, a co za tym idzie i członków stowarzyszenia, zwiększał się zakres jego działalności. W 1928 r. „Szklane Domy” wynajęły w oddanej wtedy do użytku części społecznej pomieszczenie na bibliotekę, czytelnię i założone jesienią tego roku przedszkole, którego prowadzenie przekazano na początku roku szkolnego 1928/1929 Oddziałowi Żoliborskiemu RTPD. Staraniem Feliksa Kwiatkowskiego i Teodora Rawicz-Lipińskiego utworzono orkiestrę: dętą i mandolinistów. Urządzono również kilka wieczornic dla młodzieży i choinkę dla dzieci.

Dalszy rozwój nastąpił w 1929 r., po wprowadzeniu się lokatorów do oddanego wtedy budynku II kolonii. Zaczęto też bardziej intensywnie wykorzystywać pomieszczenia części społecznej. W drugiej połowie 1929 r. zorganizowano koło dramatyczne młodzieży.

Niezależnie od tego stowarzyszenie delegowało specjalną komisję, która miała na celu usprawnienie działalności pralni, współuczestniczyło w zorganizowaniu, a następnie prowadzeniu istniejącej od czerwca 1929 r. kuchni robotniczej, oraz próbowało nawiązać kontakt z władzami Warszawskiej Spółdzielni Spożywców w celu usprawnienia działalności jej sklepów w I i II kolonii osiedla.

W roku 1930 liczba członków powiększyła się z 232 do 372. Działalność rozwijała się w trzech kierunkach: udzie-

lanie pomocy materialnej członkom, praca kulturalno-oświatowa oraz organizowanie imprez towarzyskich. Po wprowadzeniu się nowych lokatorów do III i IV kolonii ogólna ich liczba wzrosła do 503 lokatorów, z czego do stowarzyszenia należało tylko 373, łącznie z członkami rodzin i z innymi osobami; do stowarzyszenia, mimo intencji władz Warszawskiej Spółdzielni Mieszkalniowej, nie wszyscy główni lokatorzy zapisali się. Komisariat Rządu m.st. Warszawy nie zgodził się na przyjęcie zasady obowiązkowego należenia członków WSM do Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Lokatorów „Szklane Domy”, wzorem francuskich lokatorskich towarzystw wzajemnej pomocy.

W 1934 r. ogólna liczba członków stowarzyszenia zmniejszyła się o 77 osób. Przyczyną większości skreśleń było niepłacenie składek. Cztery osoby skreślono za „dążenie do szerzenia zamętu i rozpętania walki politycznej na terenie osiedla”. Pod koniec tego roku do stowarzyszenia należało 1001 osób, w tym 730 głównych lokatorów, co stanowiło 60,7 proc. ogólnej ich liczby. W styczniu 1938 r. udział ten podniósł się do 73,9 proc., a w rok później obniżył się do 70,2 proc. Nieco lepiej było w Osiedlu Rakowieckim, gdzie udział ten wynosił w styczniu 1938 r. 83,8 proc., a w rok później - 84,2 proc.

We władzach stowarzyszenia pracowało w latach 1930-1939 łącznie 59 osób. Ich społecznej, bezinteresownej pracy zawdzięczać należy uzyskane osiągnięcia. Pierwszym przewodniczącym „Szklanych Domów” był Kazimierz Tołwiński. Od 1930 r. do 27 września 1933 r. był nim Stanisław Szwalbe. 19 maja 1932 r. do zarządu wybrano dra Adama Próchnika. Wkrótce potem - w dniu 23 maja - działalność ta została podzielona między dwie sekcje. Pierwszą z nich była gospodarcza, kierowana bezpośrednio przez przewodniczącego stowarzyszenia Stanisława Szwalbego. Podporządkowano jej komisje: pożyczkową oraz pracy i opieki. Kierownictwo drugiej powierzono dr Adamowi Próchnikowi, jednemu z czołowych przywódców i ideologów lewego skrzydła Polskiej Partii Socjalistycznej, zwolennikom współdziałania socjalistów i komunistów na rzecz utworzenia wspólnego frontu. Sekcji tej podporządkowano komisje: muzyczną, odczytową, widowiskową i miłośniczą klubową. Wkrótce S. Szwalbe zrezygnował z pełnienia funkcji przewodniczącego „Szklanych Domów”, a przewodniczącym został Adam Próchnik. Działalność swoją rozpoczął od rozwiązania klubu dyskusyjnego, na którego zebraniach, wbrew postanowieniom statutu, odbywały się dyskusje na tematy polityczne, które doprowadziły do sporów między członkami i sympatykami PPS i KPP.

Członkowie władz stowarzyszenia „Szklane Domy”, wśród których było wielu członków władz WSM, kierowali pracą jego komisji i referatów. Brali udział w pracy funduszu społeczno-wychowawczego, w międzystowarzyszeniowej komisji porozumiewawczej, w głównej komisji doraźnej pomocy, w komisji administracyjnej, w komisji lokalowej, w zebraniach władz WSM oraz Spółdzielni Spożywców „Gospoda Spółdzielcza”,

uczestniczyli w pracy innych instytucji na terenie Osiedla Żoliborskiego, a później Rakowieckiego. Brali udział w pracy Stowarzyszenia Żoliborzan.

Księgozbiór utworzonej w 1927 r. biblioteki stowarzyszenia liczył 1 stycznia 1930 r. 2259 tomów o ogólnej wartości 1 811,93 zł. Kazimierz Tołwiński, jej twórca, zmobilizował sobie do pomocy grupę młodzieży. Powstała z niej parosobowa grupa ofiarnych pracowników, prowadzących tą pracę po jego śmierci. Ogólny dozór nad działalnością biblioteki oraz doбором książek sprawowała komisja biblioteczna, w której w latach 1930-1939 pracowało ogółem 38 osób. Od 1933 r. przewodniczył jej kierownik utworzonego na podstawie nowego regulaminu wewnętrznego referatu biblioteki i czytelnicy. W 1932 r. powiększono lokal. Dodano do niego osobny pokój dla czytelników oraz zniesiono system „okienkowy” w celu ułatwienia wzajemnego porozumiewania się czytelników z pracownikami biblioteki. W grudniu 1933 r. po śmierci Kazimierza Tołwińskiego bibliotecze nadano jego imię.

Biblioteka, w miarę powiększania księgozbioru (liczył on w dniu 31 gru-

Szklane

dnia 1938 r. 11 576 tomów wartości 12 542,39 zł), stawała się pewnego rodzaju centralą, obsługującą inne biblioteki. Była ona pierwszą placówką tego typu na Żoliborzu.

W dniu 15 października 1930 r. uruchomiono czytelnię czasopism. W końcu 1933 r. zarząd stowarzyszenia umieścił w niej podręczną bibliotekę, z której księgozbioru można było korzystać na miejscu. Opiekę nad nią pełnili członkowie komisji czytelniczej, której przewodniczył członek zarządu. Czytelnia prenumerowała dzienniki i czasopisma o różnych kierunkach politycznych. W okresie od 1932 do 1937 r. abonowano łącznie 17 tytułów. Czytelnik miał duży wybór czasopism polityczno-literackich, literacko-społecznych, gospodarczych i spółdzielczych, popularnonaukowych, kobiecych, informacyjnych. W latach 1931-1938 można było korzystać z 80 tytułów.

Czytelnia ta, łącznie ze znajdującą się w niej biblioteką podręczną, była źródłem informacji i warsztatem pracy naukowej dla działaczy społecznych i uczestników organizowanych w Osiedlu Żoliborskim kursów. W połączeniu z Biblioteką im. Kazimierza Tołwińskiego stanowiła podstawę pracy samokształceniowej, dawała możliwość pogłębiania wiedzy, była bazą prowadzonej przez „Szklane Domy” działalności oświatowej. W lokalu czytelnicy nawiązywano i utrzymywano kontakty towarzyskie. Spotykali się w nim i wymieniali poglądy działacze społeczni i kulturalni stowarzyszenia.

Czytelnia stowarzyszenia w Osiedlu Rakowieckim została uruchomiona w 1936 r. Czytelnicy mieli tu do wyboru 4 lub 5 dzienników oraz inne czasopisma.

Najwcześniej stosowaną - obok biblioteki - formą działalności kulturalnej

➔ stowarzyszenia, były odczyty. Początkowo organizował je jego zarząd. W roku 1932 utworzono podporządkowaną sekcję kulturalnej komisję odczytową. Najwięcej odczytów odbyło się w latach 1933-1934. W okresie od 1931 do 1939 r. uczestniczyło w tej akcji ogółem 134 prelegentów. Wśród nich było wielu naukowców, działaczy politycznych, społecznych i spółdzielczych. Wiele uwagi poświęcono problemom wychowawczym i oświatowym. Kilka odczytów wygłoszono w językach obcych.

Zarząd stowarzyszenia, a później referat oświatowy, starał się uwzględnić w tematach odczytów najważniejsze aktualne wtedy problemy i wydarzenia. Jednym z częściej omawianych zagadnień była spółdzielczość. Wygłaszano prelekcje z dziedziny literatury, historii, geografii, techniki, zagadnień gospodarczych. Interesowano się problematyką Polski współczesnej. W okresie poprzedzającym wybory do rady miejskiej w końcu 1938 r. zajmowano się m.in. sprawami urbanistycznymi. W 1939 r. nastąpiło zmniejszenie natężenia akcji odczytowej. Przyczyną było zmniejszenie zainteresowania słuchaczy, spowodowane

Domy (1)

nadmiarem i monotonią prelekcji.

W grudniu 1932 r. komisja oświatowa stowarzyszenia rozpoczęła zapisy na pierwsze kursy systematyczne, organizowane pod nazwą Wolna Wszechnica Robotnicza. Rozpoczęły się one w styczniu 1933 r. Uczestnictwo w nich było odpłatne. Dawały one deficyt, podobnie jak i inne imprezy kulturalno-oświatowe. Ilość ich ulegała stopniowej redukcji. W 1938 r. zostały one, z wyjątkiem kursów robót ręcznych i trykotarstwa, zlikwidowane.

W latach 1934-1935 prowadzono w Osiedlu Żoliborskim zajęcia w Studium Pracownika Społecznego. 9 grudnia 1936 r. w ramach zajęć studium zorganizowano kurs społecznio-ogólny. Składał się on z trzech kolejno po sobie następujących cykli. Na kurs ten uczęszczało wielu pracowników wszystkich instytucji osiedla oraz członków stowarzyszenia. Wykłady były stenografowane, a następnie dostarczane słuchaczom w powielonych odbitkach.

Następnym etapem tej pracy było seminarium publicystyczne, w którym zajęcia rozpoczęto 29 listopada 1937 r. Z inicjatywy klubu kobiet odbywały się w dniach od 4 stycznia do 17 kwietnia 1939 r. wykłady w popularnym studium naukowym.

W 1934 r. i na początku 1935 r. prowadzono wspólnie z Kołem Czynnych Kooperatystek dwa popularne kursy doszkalać. Inicjatywa ta spowodowała, że w drugim półroczu 1935 r. Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego uruchomił kursy dla dorosłych. W tych warunkach „Szklane Domy” nie organizowały już ich w Osiedlu Żoliborskim. W latach 1936 i 1937 prowadzono, je natomiast w Osiedlu Rakowieckim. Akcją ta, ze względu na duży odsetek analfabe-

tów, była społecznie pożyteczna i wyprzedziła analogiczną działalność samorządu miejskiego. Na terenie Osiedla Żoliborskiego były organizowane też inne kursy. W przeddzień wybuchu wojny, w maju i czerwcu 1939 r., odbyły się trzy kursy obrony cywilnej.

Spółdzielnia udostępniała tym kursom swoje pomieszczenia społeczne, a „Szklane Domy” pokrywały część związanych z nimi wydatków. Wśród wykładowców było wielu działaczy i członków władz WSM. Słuchacze spoza Warszawy mieli zapewnione na terenie Osiedla Żoliborskiego zakwaterowanie, stołowali się w „Gospodzie Spółdzielczej”, mogli korzystać z czytelnicy czasopism i biblioteki „Szklanych Domów”. Spółdzielnia zapewniała również warunki lokalowe kursom, organizowanym przez Centralną Sekcję Spółdzielczą Uniwersytetu Robotniczego.

W życiu kulturalnym mieszkańców Osiedla Żoliborskiego dużą rolę odgrywały koncerty. Występowali na nich początkowo indywidualnie, z własnej inicjatywy, mieszkający w nim muzycy i śpiewacy. W 1929 r. zarząd „Szklanych Domów” zwrócił się do Wydziału Oświaty i Kultury m.st. Warszawy z propozycją zorganizowania wspólnej akcji w celu systematycznego ich prowadzenia. Pomocy tej, mimo obietnic, nie uzyskano i musiano urządzać je we własnym zakresie. Wykorzystano inicjatywy lokatorów artystów i zorganizowano na wiosnę 1930 r. orkiestry: mandolinistów oraz dętą. Próbowano też utworzyć orkiestrę dziecięcą, oraz dwukrotnie - chór. Orkiestry stowarzyszenia korzystały z funduszu społeczno-wychowawczego na wydatki, związane m.in. z zakupem instrumentów muzycznych.

Podstawową formą działalności orkiestr były koncerty. Od listopada 1935 r. zaczęto prowadzić również systematycznie umuzykalnianie mieszkańców. W latach 1938-1939 akcją tą objęto również Osiedle Rakowieckie. Orkiestry występowały w czasie uroczystości wewnętrznych spółdzielni, akademii w dniu 1 Maja, w czasie Święta Spółdzielczości.

Jedną z form działalności kulturalnej stowarzyszenia były wieczory literackie. Pierwszy z nich, pod nazwą „Wieczór poetycki”, zorganizowano 6 grudnia 1933 r.

Na łamach „Życia WSM” ukazywały się m.in. twory poetyckie i satyryczne, felietony, w których krytykowano przejawy złe układających się stosunków sąsiedzkich, obojętność wobec zebrań wyborczych itp. Na uwagę zasługują dwie „Szopki WSM”, z których pierwszą pt. „WSM w krzywym zwierciadle” wystawiono 3 kwietnia 1937 r., drugą w dwa lata później, w kwietniu 1939 r. Treścią ich była satyryczna krytyka członków władz spółdzielni i stowarzyszenia, niektórych działaczy spółdzielczych i samorządowych, niektórych pracowników administracji, oraz ujemnych przejawów życia wewnętrznego mieszkańców. Drugą „Szopkę” zakończono akcentem optymistycznym: obietnicą rozpoczęcia budowy nowego Osiedla WSM na Pelcowiznie i Szkoły Spółdzielczej w Osiedlu Żoliborskim, między III i V kolonią.

Próbowano również zorganizować

własny zespół teatralny. Pierwszą nieudaną próbą było utworzenie koła dramatycznego młodzieży, które działało w drugiej połowie 1929 r. W latach 1932-1933 działał na Osiedlu Żoliborskim utworzony przy współudziale i pomocy spółdzielni Teatr im. Stefana Żeromskiego. Działalność swoją rozpoczął jeszcze w części społecznej I kolonii wystawieniem kilku sztuk, a następnie ukonstytuował się jako spółdzielnia pracy. W wynajętej na okres od 15 kwietnia do 15 lipca przez Towarzystwo Przyjaciół Żoliborza sali teatralnej przy ul. Suzina wystawił sztukę „Boston”. Okazało się jednak, że mieszkańcy Żoliborza nie byli w stanie zapewnić należytej frekwencji i na tym teatr zakończył działalność w tej dzielnicy.

Komisja teatralna „Szklanych Domów” miała jednak nadal ambitne zamiary propagowania w środowisku żoliborskim sztuki dramatycznej. Planowano zorganizowanie w sali widowiskowej przedstawienia „Cyrylika Sewilskiego” w wykonaniu artystów Opery Warszawskiej. Pozostało to jednak w sferze projektów. Nie dały też pozytywnego rezultatu ponawiane w latach 1935-1937 próby zorganizowania działalności dramatycznej młodzieży. Niezależnie od tych prób urządzano zbiorowe wycieczki do teatru, sprowadzano na osiedle zespoły dramatyczne: w 1936 r. zespół artystyczny pod nazwą „Teatru Eksperymentalnego”, 1938 i 1939 teatr krakowski „Cricot”.

„Szklane Domy” próbowały prowadzić również kino. Było to uruchomione 2 maja 1930 r. pierwsze na Żoliborzu kino pn. „Kino-Żoliborz”. Początkowo było ono nieme, zgodnie z wymogami techniki zostało ono w 1932 r. udźwiękowione.

Początkowo ograniczano się do filmów o treści kulturalno-oświatowej. Wymagania publiczności oraz konkurencja ze strony założonego w 1932 r. kina „Mars” zmusiły do wyświetlania również innych filmów. „Kino-Żoliborz” mieściło się w sali widowiskowej części społecznej osiedla, w I kolonii. Istniało ono do 3 maja 1933 r.; zostało zlikwidowane z powodu deficytu.

Działalność ta została wznowiona na wiosnę 1934 r., w oddanej w poprzednim roku sali widowiskowej przy ulicy Suzina. W marcu przeniesiono do zbudowanej w tym celu kabiny aparaturę kinową, a następnie, w porozumieniu z Filmową Spółdzielnią Pracy „Krań” wyświetlano filmy od 20 kwietnia do 7 maja. Próby te zakończyły się niepowodzeniem. By unikać strat spowodowanych niewykorzystaniem sali oraz brakiem amortyzacji aparatury kinowej wydzierżawiono ją 1 października przedsiębiorstwu filmowemu „Arlux-Film”, które 3 października tegoż 1934 r. uruchomiło w niej kino „Stella”. Następnym dzierżawcą był Stanisław Krupiński, właściciel konkurencyjnego kina „Mars”. Kino pod nowym kierownictwem i nową nazwą „Świat” wznowiło działalność 7 października.

(cdn)

Oprac. na podst. „Warszawska Spółdzielnia Mieszkalniowa - zarys dziejów” Jan Andrzej Szymański

Rozmowy z Karenem (3)

● W ostatnich latach pojawiło się w Polsce wielu bioenergoterapeutów zza wschodniej granicy, z krajów byłego Związku Radzieckiego. Nie wszyscy cieszą się dobrą opinią. Można nawet powiedzieć, że stopniowo narasta nieufność do „specjalistów” ze Wschodu. Pan też stamtąd przybył. Co pan o tym myśli?

- Armenia, z której pochodzę, to kraj starożytny. Jej historia sięga IX wieku przed naszą erą, już wtedy istniało tu państwo. Wiele tradycyjnych wartości w moim kraju do dnia dzisiejszego traktuje się jak świętość - przyjaźń, lojalność, wierność - my to cenimy. Wielu ludzi uważa, że skoro urodziłem się za wschodnią granicą Polski, to jestem Rosjaninem. Trudno mi jest niektórym wytłumaczyć, że Ormianin, to nie samo co Rosjanin. To zupełnie inna kultura, inne tradycje, wartości, mentalność.

Przez długie lata byłem wiceprezesa Stowarzyszenia Ekstrasensoryków w Związku Radzieckim. Wspólnie z naukowcami prowadziliśmy bardzo wiele badań i obserwacji. Uczestniczyli w tych badaniach wybitni fizycy, lekarze wielu specjalności i bioenergoterapeuci, ekstrasensorycy. Odwiedziłem też wiele krajów i na podstawie moich wieloletnich doświadczeń, obserwacji i wiedzy mogę

powiedzieć, że najlepszymi fachowcami w dziedzinie ekstrasensoryki, bioterapii i całej medycyny niekonwencjonalnej są właśnie ludzie z byłego Związku Radzieckiego. Mają oni najpełniejsze wykształcenie i przygotowanie oraz praktykę. Weszli w

tywnie, bo z obu stron. Oczywiście nie jestem i nie mogę być przeciwnikiem tradycyjnej medycyny. Ta medycyna robi wszystko co może, co potrafi, na miarę współczesnej wiedzy w tej dziedzinie. Ale te wszystkie informacje, które otrzymuje lekarz

wspólne praźródło - medycynę ludową, i wspólny cel - pomóc człowiekowi.

● Dlaczego więc tak trudno o tę współpracę? Specjaliści obu dziedzin powinni przecież znaleźć jakoś wspólny język i łączyć działania. Nikt by na tym nie stracił, a chorzy ludzie - zyskali.

- Pacjentom na pewno przyniosłoby to korzyść. Ale - jak zwykle - chodzi o konflikt interesów, czyli... o pieniądze. Gdyby obie medycyny i ich przedstawiciele zgodnie połączyli swoje wysiłki, straciłby na tym dużo przemysł farmaceutyczny, a to przecież potęga na całym świecie. Wiele leków okazałoby się niepotrzebnych, a przynajmniej niepotrzebnych w tak dużych ilościach. Wierzę jednak, że do połączenia się lekarzy i bioterapeutów musi w końcu dojść. Dobry, prawdziwy lekarz zawsze szuka nowych metod, zgłębia swoją wiedzę i doskonali się przez całe życie. Nie może więc pozostać obojętny na efekty działań coraz popularniejszych bioterapeutów. Dobry bioterapeuta także doskonalił stale swoje umiejętności, potrzebna jest mu podstawowa wiedza z zakresu anatomii, fizjologii, histopatologii - będzie więc szukał kontaktu z lekarzami i możliwości współpracy z nimi. Obie medycyny muszą się w końcu spotkać.

Rozmawiała Danuta Wieluńska (cdn.)

Bioenergoterapia a medycyna

tę wiedzę znacznie głębiej i dalej niż fachowcy z innych krajów.

Oczywiście w swoim czasie przyjechała z Rosji do Polski również duża liczba szarlatanów, którzy twierdzili, że są bioenergoterapeutami, uzdrowicielami, itp. Ci hochsztaplerzy zrobili bardzo wiele złego, wyrządzili też dużo krzywdy tym poważnym i dobrym fachowcom, którzy życie poświęcili zgłębianiu tej wiedzy. Zła sława szybko się roznosi i długo trwa, dlatego dzisiaj wielu ludzi ma złą opinię o specjalistach ze Wschodu.

● A dlaczego lekarze odnoszą się tak nieufnie do bioenergoterapeutów, nawet tych uznanych, zweryfikowanych, mających na swoim koncie wiele sukcesów w przypadkach, w których medycyna wspierana farmacją była bezsilna?

- Sam jestem również lekarzem internistą, dlatego staram się patrzeć na to zjawisko obiek-

w czasie kształcenia, stanowią jego bazę. Cały czas zdobywa doświadczenie i rozwija swoją wiedzę w oparciu o tę bazę. Dlatego trudno mu przyjąć i zrozumieć zupełnie nowe informacje, że na przykład istnieją jakieś fale, energia, aura, której nie widzi i nie może zbadać, zmierzyć. Niektórym lekarzom wydaje się to po prostu śmieszne, więc to odrzucają. Medycyna oficjalna i jej praktycy - lekarze - oceniają bioenergoterapię i całą medycynę niekonwencjonalną z tego poziomu wiedzy, jaką posiadają. Byłoby dobrze, gdyby i jedna i druga strona robiła jak najlepiej to, co potrafi dla dobra ludzi chorych i potrzebujących. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby lekarze i bioterapeuci współpracowali ze sobą z korzyścią dla pacjentów. Na to jednak trzeba jeszcze sporo czasu, chociaż już coraz częściej zdarzają się przypadki takiej współpracy. W końcu obie medycyny mają przecież

Akademia Erwiny Rys-Ferens



Od bardzo dawna stosowane jest leczenie i hartowanie morskim klimatem i kąpielami morskimi - talasoterapia (od greckiego słowa: thalassa - morze). W starożytnej Grecji mówiono, że morze zmywa wszelkie nie-moce. I jest w tym dużo prawdy. Klimat morski pozbawiony gwałtownych zmian ciśnienia atmosferycznego i temperatury,

Talasoterapia

substancje zawarte w wodzie morskiej, jej termiczne i mechaniczne oddziaływanie na organizm człowieka, promieniowanie słoneczne, nagrzane plaże piaskowe - to czynniki sprzyjające zdrowiu i psychice osób odpoczywających nad morzem.

Kąpiele w wodzie morskiej wzbogacają organizm w niezbędne substancje i mikroelementy. Morska plaża i cały pas przybrzeżny to naturalne inhalatorium. Przebywając w tej strefie wdychamy mineralizowane powietrze pozbawione pyłu, zawierające drobne krople wody, sole morskie.

Każdy, kto kąpał się w morzu, wie jak intensywne jest termiczne i mechaniczne działanie wody morskiej. Po zanurzeniu się w niej odczuwamy dreszcze. Ta obronna reakcja organizmu działa pobudzająco na układ nerwowy. Następuje zwężenie naczyń krwionośnych skóry, mięśnie kurczą się, jednocześnie naczyń krwionośnych wewnętrznych narządów ulegają rozszerzeniu i dopływa do nich więcej krwi, wzmagają się wymiana gazów w płucach i krążenie krwi. Po pewnym czasie naczyń krwionośnych skóry również ulegają rozszerzeniu, skóra zaczyna się czerwienić, napięcie mięśniowe maleje, uczucie chłodu ustępuje i człowiek staje się rześki. Ta swoista „gimnastyka naczyń krwionośnych” - przy prawidłowym dawkowaniu czasu kąpiele - i temperatura wody - to skuteczny sposób hartowania i trenowania organizmu. Podobne działanie występuje podczas korzystania z sauny.

Jeszcze jedna ważna sprawa. Podczas kąpiele w morzu sole osiadają na skórze i po wyjściu na brzeg i odparowaniu wody z powierzchni ciała pozostają na niej w postaci kryształków, wydłużając i wzmacniając reakcje skóry na bodźce działające podczas kąpiele. Dlatego nie należy - jak to niektórzy ro-

bia - biec pod natrysk i zmywać z siebie morską sól.

Ochładzanie ciała podczas kąpiele przyspiesza również spalanie cukru i tłuszczu, wymaga pracę nerek, a uderzenia morskich fal o nasze ciało to wspaniały masaż. Klimat morski ma także wpływ na technikę oddychania: ruchy klatki piersiowej są wolniejsze i głębsze, wzrasta pojemność oddechu płuc. Zjonizowane morskie powietrze leczy chroniczne nieżyty górnych dróg oddechowych.

Talasoterapia ma również dodatni wpływ na prawidłowe czynności gruczołów wydzielania wewnętrznego, usprawnia układ krążenia, normalizuje ciśnienie krwi i sen. Dlatego pobyt w nadmorskich miejscowościach szczególnie zalecany jest osobom przemęczonym pracą, cierpiącym na rozstrój nerwowy i zaburzenia snu, w przypadku zakłócenia procesów przemiany materii (otyłość, podagra).

Polecam wszystkim wyjazd nad morze.

Erwina Rys-Ferens

Kąpiel całego ciała to jednocześnie relaks. Usuwa zmęczenie zarówno psychiczne, jak i fizyczne, a z odpowiednimi dodatkami może działać także leczniczo - czyli kąpiel jest dobra na wszystko. Doskonale działają kąpiele z solami leczniczymi, np. ciechocińską, iwoniczką, bocheńską czy z solą Kinga. Można stosować jedno (1 kg) opakowanie soli leczniczej na wannę wody lub łączyć je (oszczędniej) pół na pół z solą kuchenną z mikroelementami.

Sól dodana do kąpeli sprzyja wygładzeniu naskórka, otwiera pory, ułatwia oddychanie skóry, łagodzi napięcia mięśniowe oraz działa przeciwreumatycznie. Po takiej kąpeli zwiększa się potliwość skóry, ale

świetnie się po niej śpi.

Warto pamiętać, że przed każdą kąpielą leczniczą, np. z dodatkiem soli czy naparów ziół, należy najpierw umyć się z mydłem pod prysznicem, natomiast po kąpeli należy już splukiwać ciało.

Jeżeli skóra jest bardzo wysuszona, do kąpeli można dodać np. 1/3

Kąpiel i relaks

szklanki oliwki kosmetycznej. Bardzo korzystnie też działa na skórę kąpiel z dodatkiem mleka (pół opakowania mleka w proszku rozrabia się z wodą i zgotowuje, a następnie wlewa do wanny). W przypadkach gdy skóra jest wrażliwa i ze skłonnościami do otarć, a także przy tzw. gęsiej skórce wskazana jest

kąpiel z kleikiem z płatków owsianych (paczkę płatków owsianych rozrabia się w 5 l wody i przedcedzone wlewa do wanny).

Niezwykle kojąco i łagodząco działa na skórę w stanach podrażnienia (np. zmiany uczuleniowe) kąpiel z dodatkiem krochmalu, przygotowanego z pół kg mąki ziemniaczanej na wannę.

Zarówno kąpiele relaksowe, jak i lecznicze, nie powinny trwać dłużej niż 30 minut, w wodzie nie za gorącej. W kąpeli takiej nie trzeba leżeć bez ruchu. Jeśli przygotowaliśmy solankę jako kąpiel o działaniu przeciwreumatycznym, to dobrze jest rozcierać miejscami dotkniętymi bólami mięśniowymi i reumatycznymi.

Maria T.

Ze sklepu natury

Ogórki lubimy w ogóle, a w tym roku szczególnie, ponieważ jest ich wszędzie pełno i w związku z tym są nawet dosyć tanie. Niektórzy co prawda wybrzydzą, że „to sama woda” i „nic nie warte”, jednak też się nimi zajądają. Zjadamy je świeże, kiszzone i konserwowe. Raczmy się zresztą nie tylko my, gdyż ogórki są warzywem powszechnie lubianym i mają wzięcie na całym świecie.

Za ojczyznę ogórka uważa się podzwrotnikową część Azji, w tym m.in. Iran. Przyjmuje się, że jest on znany od około 7000 lat. Do Polski przywędrował przez Bizancjum i Rosję. My przyjęliśmy go chętnie, doceniając jego wielorakie walory i ze znaną serdecznością przekazaliśmy dalej, do krajów Europy Zachodniej.

W starożytności uważano, że ogórki są najlepsze na orzeźwienie i zaspokojenie pragnienia, a przynajmniej

taką właśnie, opinię o nich rozpowszechniał sam Juliusz Cezar. Wierzone też wówczas, że sok ogórka wzmacnia inteligencję i temperament, dlatego znany nam Arystoteles polecał je żonom, które miały nazbyt spokojnych mężów. W średniowieczu sądzono, że jeśli do łóżeczka gorączkującego dziecka włoży się ogórek, to wsiąknie w niego cała gorączka.

Medycyna ludowa, i to od tysięcy lat, uznaje go za doskonały środek kosmety-

Pogoda dla ogórków

czny. I rzeczywiście, czy znajdzie się chociaż jedna kobieta, która nie wie, że sok z ogórka lub plasterki ułożone na twarzy wybielają skórę, ściągają rozszerzone pory, wygładzają zmarszczki, odejmują lata i piegi, łagodzą podrażnienia skóry, a nawet leczą lekkie oparzenia?

Do ogromnych zalet ogórka poza jego działaniem zewnętrznym na skórę, należy też jego działanie wewnętrzne, a mianowicie ogórek...

odchudza. To nie żart. Przyspiesza bowiem spalanie, wpływa na usuwanie nadmiaru wody oraz kwasu moczowego z organizmu. Warto też pamiętać, że 10 dag ogórków, to zaledwie 6 do 8 kilokalorii.

Ogórki zawierają niewielkie ilości witamin, ale bogate są w sole mineralne o działaniu zasadowym. Niestety są dosyć ciężkostrawne. Zawierają też enzym askorbinozę, który powoduje utlenianie kwasu askorbino-

wego, czyli witaminy C, i w ten sposób niszczy dokładnie całą ilość witaminy C znajdujacej się we wszelkich przetworach, świeżych owocach lub warzywach. Dlatego należy podawać je same, nie w sałatkach czy surówkach z innymi warzywami.

Ogórki kiszzone natomiast są nie tylko łatwiej strawne od świeżych, ale zawierają witaminę C. Warto wiedzieć, że są najsmaczniejsze i najdłużej się przechowują ogórki kiszzone w sierpniu.

(mt)

Czy wiesz, że...

Utrzymanie właściwej wagi chroni przed chorobami przemiany materii. U osób otyłych częściej występują: miażdżyca, cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, kamica żółciowa i inne choroby.

☆☆☆

Mniej soli w pożywieniu, to mniejsze zagrożenie nadciśnieniem. Sól podnosi ciśnienie krwi. Szczególnie osoby z rodzin, w których występuje nadciśnienie, powinny ograniczać spożycie soli.

☆☆☆

Różne zapachy kuchenne można zlikwidować wysypując na patelnię nieco kawy zbożowej i ogrzewając ją przez chwilę na małym ogniu.

☆☆☆

Plamy z kawy i herbaty na obrusie można wywabić alkoholem zmieszonym pół na pół z wodą, z dodatkiem kilku kropel octu. Splukać wodą utlenioną z dużą ilością czystej wody.

☆☆☆

Wszelkie przyprawy, a więc kminek, majeranek, pieprz, bazylię, kolendrę dodajemy pod koniec gotowania.

☆☆☆

Całe jajka lub same żółtka można zastosować zamiast szamponu do mycia włosów, zwłaszcza suchych. Nadają włosom nie tylko puszysty wygląd i połysk, ale również wzmacniają cebulki włosowe.

(mt)

§ Prawnik radzi i odpowiada §

Zakładanie ksiąg wieczystych (cd.)

Przypominam, że brak uregulowania tytułu prawnego spółdzielni mieszkaniowej do nieruchomości, na której znajduje się budynek mieszkalny należący do spółdzielni, nie stanowi przeszkody do założenia księgi wieczystej celem ujawnienia praw do lokalu.

O założeniu księgi wieczystej dla własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, spółdzielczego prawa do lokalu użytkowego i prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej sąd prowadzący księgę wieczystą zawiadamia wnioskodawcę oraz spółdzielnię. Spółdzielnia jest obowiązana prowadzić rejestr lokali, dla których założone zostały oddzielne księgi wieczyste.

Po założeniu księgi wieczystej sąd dokonuje w niej wpisów, w granicach wniosku. W razie istnienia przeszkody do wpisu sąd może wyznaczyć odpowiedni termin do jej usunięcia. W przypadku odmowy założenia księgi lub dokonania w niej wpisu zainteresowany członek spółdzielni może złożyć apelację do sądu wojewódzkiego w terminie 14 dni od doręczenia zawiadomienia.

Warto wiedzieć, że wpis w księdze wieczystej ma moc wsteczną od dnia złożenia wniosku do dokonania wpisu. Dlatego w przypadku nabycia mieszkania, dla którego urządzona jest księga wieczysta, dobrze byłoby złożyć wypis aktu notarialnego w sądzie w dniu sporządzenia aktu. Wówczas nabywca jest chroniony, bo był pierwszy w czasie. Obowiązuje bowiem rzymska zasada, że kto jest pierwszy w czasie, ten jest lepszy w prawie.

Konsekwencją wpisów figurujących w księdze jest ich szczególna moc prawna. Chodzi o tzw. domniemanie, że prawo ujawnione w księdze wieczystej jest zgodne z rzeczywistym stanem prawnym, czyli że jest tak, jak zostało to w księdze

zapisane. Ze względu na zasadę tzw. rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych nabywca stanie się właścicielem lokalu, choć np. sprzedający w momencie transakcji już właścicielem nie był. W myśl bowiem ustawy o księgach wieczystych i hipotece w razie niezgodności między stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej, a rzeczywistym stanem prawnym treść księgi wieczystej rozstrzyga na korzyść tego, kto przez czynność prawną (np. umowę kupna-sprzedaży) z osobą uprawnioną według księgi wieczystej nabył własność lokalu. Rękojmia ta nie chroni jednak osoby, która nabyła prawo do lokalu bezpłatnie (w drodze darowizny, na mocy testamentu). Podkreślić należy, że własność lokalu przechodzi na nabywcę już z momentem zawarcia umowy, niezależnie od wpisu.

Zdarza się, że prawo określonej osoby nie jest wpisane w księdze wieczystej

lub jest wpisane błędnie. Na przykład w księdze wieczystej wpisano jako właściciela jedno z małżonków, chociaż mieszkanie przydzielone zostało w czasie małżeństwa i należy wspólnie do obojga małżonków. Usunięcie takiej niezgodności może nastąpić poprzez złożenie odpowiedniego oświadczenia przez małżonka którego niezgodność dotyczy. Drugi z małżonków winien wyrazić zgodę na dokonanie w księdze wieczystej wpisu stwierdzającego, że mieszkanie wchodzi w skład wspólności ustawowej. Oświadczenie takie należy złożyć na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym bądź w formie aktu notarialnego. W razie braku zgody, ujawnienia małżonka nie wpisanego może nastąpić na podstawie orzeczenia sądu wydanego w procesie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

Alicja Wajnbergier

Wnioskodawca:

Warszawa, dnia

Imię (imiona) nazwisko

imiona rodziców

adres zamieszkania

Sąd Rejonowy

dla Warszawy Mokotowa

VI Wydział Ksiąg Wieczystych

al. Solidarności 58

00-958 Warszawa

Wniosek

o założenie księgi wieczystej

Wnoszę o założenie księgi wieczystej dla lokalu spółdzielczego typu własnościowego nr położonego przy ul. nr w Warszawie o powierzchni i wpisanie do niej spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na rzecz wnioskodawcy (imię, nazwisko).

Wymieniony wyżej lokal nie ma dotychczas urzędzonej księgi wieczystej i nie jest obciążony żadnymi długami. Wnioskodawca nie wie o istnieniu ograniczeń w rozporządzaniu prawem do lokalu.

Załączniki:

zaświadczenie z dnia

Podpis

.....

(Jeżeli prawo do lokalu przysługuje małżonkom, we wniosku należy podać imiona i nazwiska obojga małżonków)

Sprostowanie

W art. „Zakładanie ksiąg wieczystych” w Nr 7(10) została błędnie podana wysokość wpisu sądowego od wniosku o wpis własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, spółdzielczego prawa do lokalu użytkowego oraz prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej. Od takiego wniosku pobiera się dwudziestą część wpisu stosunkowego. Podstawa prawna: rozp. Min. Spr. z dnia 17.05.1993 r. w sprawie określenia wysokości wpisów w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 46, poz. 210, zm. Dz.U. z 1994 r. nr 133, poz. 691 i z 1996 r. nr 52, poz. 232).

● Podwyżki emerytur i rent

Ustawa z dnia 29 września 1995 r. o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent... (Dz.U. Nr 138, poz. 681) wprowadziła nowe zasady waloryzacji emerytur i rent w 1996 r.

Zgodnie z nią świadczenia emerytalno-rentowe powinny w 1996 r. w stosunku do 1995 r. wzrosnąć realnie co najmniej 2,5%. W ustawie tej określono także termin waloryzacji na 1 września 1996 r.

Realizując postanowienia ustawy zapisano w ustawie budżetowej na 1996 r. wskaźnik waloryzacji wynoszący 115,2%. Waloryzacja świadczeń tym wskaźnikiem od 1 września ma zapewnić nominalny wzrost przeciętnej emerytury i renty w 1996 r. w stosunku do przeciętnej w 1995 r. o 22,8%, a tym samym wzrost realny na poziomie 2,5%. Jeżeli jednak realny wzrost przeciętnej emerytury i renty w 1996 r. wyniesie mniej niż 2,5%, w marcu 1997 r. nastąpi jednorazowa wypłata wyrównawcza w wysokości zapewniającej osiągnięcie te-

go wzrostu z jednoczesną korektą wysokości świadczenia emerytalno-rentowego.

Waloryzacji podlegają emerytury i renty przyznane na wniosek zgłoszony przed dniem 1 września 1996 r., jeżeli prawo do świadczenia powstało przed tym dniem, z zastrzeżeniem ust. 30 i 34. Waloryzacji dokonuje się poprzez pomnożenie świadczenia w wysokości przysługującej w dniu 31 sierpnia 1996 r. przez wskaźnik waloryzacji wynoszący 115,2%, określony w ustawie budżetowej na 1996 r.

Za kwotę świadczenia przysługującego w dniu 31 sierpnia 1996 r. uważa się kwotę świadczenia w wysokości ustalonej przed dokonaniem potrąceń i egzekucji oraz zmniejszenia w związku z osiągnięciem dochodu przekraczającego miesięcznie 60% przeciętneho wynagrodzenia.

Podwyższeniu będzie podlegać również podstawa wymiaru świadczenia poprzez pomnożenie tej podstawy w wysokości ustalonej na dzień 31 sierpnia 1996 r. przez wskaźnik waloryzacji 115,2%.

Zmianie uległ także sposób ustalania świadczeń najniższych. Według ustawy z 29.09.1995 r., najniższe świadczenia nie są ustalane tak jak dotychczas, tj. w relacji do przeciętneho wynagrodzenia będącego podstawą waloryzacji, a poprzez podwyższenie ich kwot ustalonych na podstawie przeciętneho wynagrodzenia z III kwartału 1995 r. - w takim samym stopniu jak pozostałych świadczeń, tj. o 15,2%.

Kwoty świadczeń najniższych zostały podwyższone następująco:

- emerytura i renta inwalidzka I i II grupy, renta rodzinna o 42,51 zł, tj. z 279,69 zł do 322,20 zł,
- renta inwalidzka III grupy o 32,70 zł, tj. z 215,15 zł do 247,85 zł,
- renta inwalidzka I i II grupy i renta rodzinna wypadkowa o 51,01 zł, tj. z 335,63 do 386,64 zł,
- renta inwalidzka III grupy wypadkowa o 39,24 zł, tj. z 258,18 zł do 297,42 zł.

Od 1 września br. kwoty dodatków do emerytur i rent wynoszą miesięcznie:

- pielęgnacyjny, dla sieroty zupełnej; za tajne nauczanie, kombatancki - 82,62 zł,
- dla żołnierzy zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnionych w kopalniach węgla, kamieniołomach i zakładach wydobywania rud uranu, w zależności od liczby pełnych miesięcy trwania pracy od 4,14 zł do 82,62 zł.

● Podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne

Inspektorat ZUS-Wola informuje, że zgodnie z obwieszczeniem Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 8 sierpnia 1996 r. w sprawie przeciętneho wynagrodzenia miesięcznego w drugim kwartale 1996 r. - przeciętne wynagrodzenie miesięczne w drugim kwartale 1996 r. wyniosło 855,35 zł.

W związku z powyższym, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1990 r. w sprawie wysokości i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zgłaszania do ubezpieczenia społecznego oraz rozliczania składek i świadczeń z ubezpieczenia (Dz.U. z 1993 r. Nr 68, poz. 330, z 1994 r. Nr 25, poz. 86 Nr 140, poz. 769 i z 1995 r. Nr 153, poz. 781) oraz z ustawą z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu (Dz. U. z 1996 r. Nr 47, poz. 211), dochód zadeklarowany do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i na Fundusz Pracy za wrzesień, październik i listopad 1996 r. dla:

- 1) pracowników zatrudnionych za granicą w polskich zakładach pracy nie może być niższy od 855,35 zł,
- 2) osób:
 - a) podlegających ubezpieczeniu społec-

cznemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, dla których podstawę wymiaru składek stanowi zadeklarowany dochód oraz osób współpracujących,

b) podlegających ubezpieczeniu społecznemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia na rzecz:

- Spółki Akcyjnej „Ruch”
- Państwowego Przedsiębiorstwa „Totalizator Sportowy”

- przedsiębiorstw obrotu produktami naftowymi Centrali Produktów Naftowych,

- Polskiego Związku Motorowego przy obsłudze stacji paliw, dla których podstawę wymiaru składek stanowi zadeklarowany dochód oraz osób z nimi współpracujących,

c) prowadzących działalność gospodarczą oraz osób z nimi współpracujących,

d) objętych zaopatrzeniem emerytalnym twórców,

e) wykonujących zawód adwokata indywidualnie lub wspólnie z innym adwokatem,

nie może być niższy od 513,21 zł.

W miesiącach tych składka na ubezpieczenie społeczne i na Fundusz Pracy nie może być niższa od kwoty:

- 384,91 zł + 25,66 zł (tj. 45% + 3%) - dla osób, o których mowa w pkt. 1,
- 205,28 zł + 15,40 zł (tj. 40% + 3%) - dla osób, o których mowa w pkt. 2 lit. a i c,
- 230,94 zł + 15,40 zł (tj. 45% + 3%) - dla osób, o których mowa w pkt. 2 lit. b i e,
- 148,83 zł + 15,40 zł (tj. 29% + 35%) - dla osób, o których mowa w pkt. 2 lit. d.

Jednocześnie Inspektorat ZUS-Wola informuje, że zakłady pracy, do których stosuje się ustawę z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz.U. z 1994 r. Nr 1, poz. 1, z 1995 r. Nr 87, poz. 435 i z 1996 r. Nr 5, poz. 34) powinny dodatkowo opłacać składkę na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokości 0,2% podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Ponadto Inspektorat informuje, że za wrzesień, październik i listopad 1996 r. w oparciu o kwotę 855,35 zł powinna być ustalona podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne pracowników młodocianych zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego, do których ma zastosowanie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagrodzenia (Dz.U. Nr 60, poz. 278).



HOROSKOP

mówią



o Tobie...

**WODNIK (21.I - 18.II)**

Jeśli nie pozbedziesz się odbierającego siły uczucia, że nie poddasz obowiązkowi, to możesz być pewien, iż tak właśnie będzie. Aby nie pluć sobie w brodę, zacznij dostrzegać swoje walory, doceniać swe zdolności. Musisz uwierzyć w to, że wszystkie sprawy dotyczące Cię bezpośrednio potrafisz załatwić. Nie będzie to przysłowiowa wiara w cuda, ale proste podsumowanie rzeczywistych możliwości. W chwilach obniżenia samopoczucia możesz zawsze liczyć na najbliższych. Korzystaj z tego dobrodziejstwa.

RYBY (19.II - 20.III)

Jak wiesz, fortuna kołem się toczy i po okresach chudych nastają tłustsze lub całkiem tłuste. Nadchodzący miesiąc będzie dla Ryb właśnie bardzo dobry pod względem finansowym. Może nie spełnią się wszystkie Wasze marzenia, ale na pewno nie będzie już powodów do narzekania. Planowany wyjazd uda się nadszpiekować. Możecie z tej podróży przywieźć nawet drugą połowę swego serca lub co najmniej interesującą znajomość. Zdrowie doskonałe. Przestrzegam tylko przed nadmiarem kofeiny.

BARAN (21.III - 20.IV)

Nie przyspieszaj naturalnego biegu spraw, bo zamiast szybkich efektów możesz sprawić, że wszystko zacznie się ślimaczyć. Zbytnią gorliwość nie jest również wskazana przy rozstrzygnięciu sporu Twoich znajomych. Nie pchaj się między nich, nawet jeśli zostaniesz poproszony o rolę mediatora. Naczelny przestaniem na ten miesiąc jest dla Baranów: „pilnuj swego nosa”. Niewielka strata finansowa - zguba, kradzież! Poleniuchuj trochę, przejrzyj w domu wszystkie zakamarki i uprzątnij je. Przestrzegaj zaleconej diety.

BYK (21.IV - 21.V)

Wreszcie koniec nerwów i niepokojów. Los uśmiechnie się do Ciebie „całą gębą” i da Ci wreszcie okazję nie tylko do wykazania się, ale przede wszystkim do znacznego podreperowania swego budżetu. Nie ma żadnych obaw co do trwałości Waszego związku uczuciowego. Będzie lepiej, niż się spodziewacie, ponieważ nawiązecie bardzo interesującą znajomość, która dowartościuje Was i w niedalekiej przyszłości stanie się mocnym oparciem podejmowanych przez Was decyzji zawodowych. Unikajcie jak ognia malkontentów.

BLIŹNIĘTA (22.V - 21.VI)

Emocje mają to do siebie, że rozmnazają się przez pączkowanie i nie wiedzieć kiedy, opanują nas w zupełności. Wyjście z tej gmatwaniny sprzecznych uczuć nie jest łatwe, ale można zawsze spróbować zapobiec lawinie. Na początek spróbuj nie przejmować się wszystkim, co usłyszysz na swój temat. Ludzie lubią gadać o innych i nic na to nie poradzisz. Aby nie dać się zwariować, musisz nauczyć się patrzeć na otaczającą Cię rzeczywistość z dystansu. Nie daj się wciągnąć w żadne protesty, intrigi. Na linii serca - spore ożywienie.

RAK (22.VI - 22.VII)

Wprawdzie nie należysz do ludzi rozrzuconych, ale czasem uda Ci się dość beztrudno wydać pieniądze. Uważaj, bo taka pokusa czyhać będzie na Ciebie w tym miesiącu. Nie wmawiaj sobie, że akurat ten najdroższy egzemplarz jest Ci niezbędny, gdyż ani Cię na niego nie stać, ani tak naprawdę nie jest Ci potrzebny. Pomyśl o dłuższym odpoczynku, wyjeździe. Lato w mieście jest dobre dla prowincjuszy, a Tobie przydałoby się odetchnąć innym powietrzem. Unikaj zbyt głębokiego wchodzenia w znajomość, do której będziesz musiał dotożyć.

LEW (23.VII - 23.VIII)

Powodzenie przez okrągły miesiąc. Wszyscy z Twego bliższego i dalszego otoczenia będą zabiegać o Twoje względy, bo - jak mawiał Napoleon - „to nie człowiek ma przyjaźni, ale jego powodzenie i fortuna”. Strzeż się zwykłych naciągaczy, którzy za pomocą komplementów i czczych obietnic zechcą uszczknąć trochę z Twoich dokonań czy wręcz dochodów. Za jakieś dwa tygodnie spodziewaj się interesującej propozycji pracy. Nie musisz się od razu decydować. Pomyśl trochę, zasięgnij rady osób Ci życzliwych. Zdrowie - bez większych zmian.

PANNA (24.VIII - 22.IX)

Wprawdzie jesteś chodzącą dobrocią, ale życie nawet najspokojniejszego człowieka zmusza czasem do postępowania wbrew swej naturze. Postawiona przed ścianą, będziesz musiała się bronić i wyjdiesz z tej opresji obronną ręką. Te przykre wydarzenia będą miały miejsce w pierwszym tygodniu, a następnie miną Ci już w zupełnie innym nastroju. Możesz spodziewać się prezentu, który będzie jedynie dodatkiem do wyrazów uznania dla Ciebie. Drobne kłopoty zdrowotne - nie zwlekaj z przeprowadzeniem kompleksowych badań lekarskich.

WAGA (23.IX - 23.X)

Jeśli wydaje Ci się, że wszyscy zapomnieli o Tobie i już nikt Cię nie kocha, to przyjmij do wiadomości, że jesteś w błędzie. Lekkie obniżenie nastroju sprawia, że oczekujesz od ludzi tego, czego sama im nie dajesz. Pomyśl o swych smutkach w tym kontekście, a zaraz zrozumiesz, o co tu chodzi. W sprawach zawodowych spore zamieszanie, którego dobre skutki przejdą Twoje oczekiwania. Potrzeba Ci pieniędzy - proszę bardzo! Los szykuje Ci ekstra dochody. Wystarczy tylko skorzystać z okazji, by je zarobić.

SKORPION (24.X - 22.XI)

Z jednej strony tęsknisz za spokojem, a z drugiej - nie możesz usiedzieć w miejscu. Taki stan ducha powoduje, że zaczynasz postępować czasami nierozważnie. Nie rzucaj się na każdą okazję, jak na cenę zdobycz. Skalkuluj wcześniej ewentualne straty. Miesiąc bardzo dobry jedynie w sferze uczuć. Za sprawą pewnego zdarzenia zaczniesz rozumieć partnera, a ten z kolei doceni Twoje dokonania. Do sielanki brakuje Wam jedynie możliwości spełnienia wspólnych marzeń, ale jak to w życiu bywa, nie można mieć wszystkiego od razu.

STRZELEC (23.XI - 21.XII)

Koncentrując się na realizacji swoich planów życiowych, dostrzeżesz pewnego dnia, iż oddaliłeś się trochę od bliskich Ci osób. Pomyśl, czy tego właśnie chciałeś i czy sukcesy zawodowe, kariera potrafią Ci zastąpić uczucia. Nie przeciągaj struny w tym względzie, gdyż możesz zostać sam jak palec. Nadchodzące tygodnie przyniosą Ci wiele sytuacji trudnych, którym sam nie poddasz i trzeba będzie mieć przy swoim boku kogoś oddanego bez reszty. W sprawach finansowych postaraj się nie wydawać więcej, niż zarobisz.

KOZIOROŻEC (22.XII - 20.I)

Miesiąc wypełniony po brzegi wrazeniami i wydarzeniami. Nie daj się zdominować poczuciu, że wszystkie kłopoty ludzkości zwały Ci się na głowę i koniecznie musisz im poddać. Po pierwsze - nie wszystkie, a po drugie - nie musisz. Swój aktywność ogranicz do uporańia się ze sprawami dotyczącymi Ciebie bezpośrednio. Ktoś zechce wprawdzie wmanewrować Cię w swoje sprawy, ale nie przekraczaj granicy zaangażowania, bo tylko napytasz sobie biedy. Smutków nie lecz wymyślaniem coraz to nowych przysmaków, gdyż nadwaga tylko czeka, by Cię dopaść.

Halina Radzik

Praktyka wykazuje, że zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych członków nie ogranicza się jedynie do jednorazowego przydziału mieszkania. Odpowiednie przepisy statutu spółdzielni stwierdzają, że członek ma prawo do otrzymania mieszkania w pełni odpowiadającego jego aktualnemu stanowi rodzinnemu i wysokości wniesionego wkładu.

Statutowe uprawnienia członka spółdzielni do zmiany dotychczas użytkowanego lokalu mieszkalnego na inny, odpowiadający jego aktualnym potrzebom, jest realizowany wewnątrz spółdzielni w sposób dwójaki:

- poprzez wzajemną wymianę lokali mieszkalnych dwóch zainteresowanych członków za zgodą spółdzielni,

- oraz poprzez zmianę lokalu mieszkalnego, dotychczas użytkowanego przez członków, na inny przydzielony przez spółdzielnię.

W pierwszym

przypadku sprawa jest prosta. Członkowie zainteresowani występują do spółdzielni o wzajemną zamianę lokali i jeżeli taka zamiana jest zgodna z obowiązującym normatywnym powierzchniom, spółdzielnia dokonuje przydziału tych lokali zgodnie z wnioskiem.

W drugim przypadku sprawa jest bardziej złożona, bowiem zmiana lokalu musi być rozpatrywana w kontekście nowych przydziałów. Oczywiście jest, że najczęściej członkowie oczekujący na swój przydział są w o wiele gorszych warunkach mieszkaniowych niż członkowie już mieszkający i występujący o zamianę lokalu mieszkalnego. Konieczne jest więc w tych wypadkach przeprowadzenie dość wnikliwej analizy potrzeb członków ubiegających się o zmianę i możliwości zaspokojenia tych potrzeb. Nie może być bowiem naruszona rozsądna proporcja między jedną a drugą grupą członków, nie można preferować jednego a dyskryminować drugich. Decydującą rolę w tej sprawie odgrywa proporcja między ilością lokali będących do dyspozycji w danym roku, a ilością oczekujących na przydział i zmianę. Możliwości zmiany lokalu kształtują się nierównomiernie w poszczególnych kategoriach mieszkań (M-1, M-2, M-3 itp.). Tam, gdzie występuje mały deficyt w stosunku do oczekujących, zmiany lokalu można dokonać łatwiej i szybciej, natomiast w typach lokali deficytowych zmiana lokali jest wysoce utrudniona.

Jakie motywy i kryteria brane są pod uwagę przy kwalifikowaniu wnio-

ków o zmianę i zamianę lokalu?

- Zmiana składu rodziny (powiększenie się lub zmniejszenie składu rodziny),

- orzeczenie z tytułu choroby lub wykonywanej funkcji i przyznane prawo do powierzchni dodatkowej w postaci odrębnej izby,

- zmiana sytuacji ekonomicznej rodziny członka (wypadki losowe, przejście na rentę),

- zmiana miejsca pracy (przybliżenie miejsca pracy do miejsca zamieszkania),

- zmiana mieszkania ze względu na wiek lub stan zdrowia (np. niższe piętro, bliżej przystanku itp.),

- uzyskanie mieszkania w pobliżu

Zamiana mieszkań? Ależ tak!...

miejsca zamieszkania rodziny lub krewnych, w celu zapewnienia opieki nad dzieckiem lub starszą osobą.

Okres oczekiwania na zmianę mieszkania, licząc od daty złożenia wniosku i uregulowania wymaganego wkładu mieszkaniowego, w zasadzie nie powinien przekraczać jednego roku, szczególnie w sytuacjach, w których występuje przegęszczenie powyżej 2 norm, np. zainteresowany członek mieszka wraz z rodziną w M-3, a posiada uprawnienia do M-5, posiada uprawnienia do dodatkowej izby a zajmuje lokal jednoizbowy, występuje o zmianę mieszkania ze względu na stan zdrowia lub podeszły wiek.

W innych przypadkach okres oczekiwania może się przedłużyć do dwóch lat w zależności od tego, jakie są możliwości dysponowania danymi typami mieszkań i jakie są motywy zmiany mieszkania. Wiele wniosków o zmianę mieszkania wymienia motywy mało istotne, np. uzyskanie w mieszkaniu balkonu lub okien wychodzących na zachód. Te wnioski mogą na załatwienie oczekiwać dłużej. Trudny do określenia termin zmiany mieszkania występuje w tych przypadkach, kiedy członek prosi o lokal w konkretnym osiedlu, gdzie nie są budowane nowe bloki, a przydział dla niego lokalu może nastąpić jedynie w wyniku przeniesienia się członka spółdzielni z tego osiedla na inne.

W Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w 1965 r. dokonało zamiany i zmiany 426 członków. W pierwszym półroczu bieżącego roku zamieniono już

lokale 161 członkom, z czego 79 otrzymało mieszkania w starym zasobie mieszkaniowym, a 82 przeszło do nowego zasobu mieszkaniowego. Rzeczą charakterystyczną jest, że 110 członków zmieniło mieszkania mniejsze na większe, 24 członków zmieniło mieszkania większe na mniejsze i 27 członków zmieniło na równorzędne. Taka proporcja z małymi odchyleniami kształtuje się już trzeci rok.

Niezależnie od zamiany lokali wewnątrz spółdzielni od 2 lat stosuje się dość szeroką zamianę mieszkań między spółdzielniami wszystkich typów oraz zamianę mieszkań między spółdzielniami a tzw. „kwaterunkiem” czyli lokalami podległymi radom narodowym. Dowodem żywotności tego rodzaju zamiany lokali niech będzie fakt, że w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w 1965 roku 96 członków spółdzielni przeszło do innych spółdzielni mieszkaniowych i oczywiście tyleż przyszło do Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W pierwszym półroczu bieżącego roku już 56

członków WSM przeszło do innych warszawskich spółdzielni i jeden przeniósł się do spółdzielni mieszkaniowej w Gdańsku. Pomiedzy „kwaterunkim” a WSM dokonano w 1965 roku 18 zmian.

Poruszone sprawy zamiany i zmiany lokali mieszkalnych dotyczą przypadków dość licznych, ale stosunkowo prostych. Są one w miarę możliwości rozwiązywane. Istnieje natomiast o wiele mniej liczna, ale jakże nabrzmiała grupa spraw, wymagających rozwiązania, gdzie motywem zmiany mieszkania nie jest „przegęszczenie”, sytuacja ekonomiczna, ani zmiana miejsca pracy. Jest nim po prostu konflikt rodzinny - małżeństwa rozwiedzione, będące w separacji, lub w trakcie rozwodu, konflikty między dorosłymi dziećmi, a starszymi rodzicami. Normalnie, zgodnie z przepisami, droga do mieszkania spółdzielczego jest długa i wiedzie poprzez zarejestrowanie się w spółdzielni jako kandydat na członka, 3-letni staż kandydacki i przyjęcie w poczet członków spółdzielni z wyznaczeniem terminu otrzymania mieszkania. A tu wraz z upływem czasu narasta konflikt coraz silniejszy, bardziej bezpardonowy. Stroną najbardziej pokrzywdzoną w przypadkach małżeństw rozwiedzionych są dzieci.

Wydaje się, że przepisy formalne dla tego rodzaju przypadków winny również znaleźć rozwiązanie. Ilościowo na pewno nie groziłoby to zwichnięciem ustalonego porządku w trybie przydziału mieszkań.

W.W. („Życie osiedli WSM” nr 10/1966r.)



BANK GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ SA

O/C Filia nr 1, ul. Broniewskiego 9E

Oferuje ludności i podmiotom gospodarczym szeroki wachlarz usług bankowych – między innymi

- ➔ rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe
- ➔ rachunki dla firm i zakładów
- ➔ lokaty terminowe i oszczędnościowe
- ➔ kredyty konsumpcyjne, inwestycyjne, lombardowe
- ➔ opłaty za czynsz, rtv, telefon i inne

Zapraszamy również do nowo otwartego Punktu Obsługi Klientów
Biura Maklerskiego BGŻ SA mieszczącego się w budynku Filii

- ➔ otwieramy i prowadzimy rachunki papierów wartościowych
- ➔ przyjmujemy zlecenia kupna i sprzedaży papierów wartościowych w dniu sesji giełdowej
- ➔ udzielamy kredytu lombardowego pod zastaw papierów wartościowych w oddziale banku
- ➔ pośredniczymy w zakupie jednostek uczestnictwa funduszy powierniczych (Pioneer, Korona)
- ➔ pośredniczymy w dematerializacji świadectw udziałowych NFI

Zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. 8⁰⁰ – 18⁰⁰
Punkt Maklerski w godz. 8⁰⁰ – 17⁰⁰



CATHERINE

Warszawa, ul. Łabiszyńska 25, tel./fax: 11-21-21

EKONOMICZNA SZKOŁA KORESPONDENCYJNA NR 1

Filia nr 1

- **POLICEALNE STUDIUM EKONOMICZNE** (w trybie eksternatu). Nauka trwa 1 rok. Dyplom państwowy - technik ekonomista. Specjalność: finanse i rachunkowość.
- **LICEUM EKONOMICZNE** (w trybie eksternatu) Nauka trwa 1,5 roku. Dyplom państwowy - technik ekonomista. Specjalność: finanse i rachunkowość.
- Zajęcia odbywają się raz w miesiącu (poniedziałek, wtorek, czwartek) w godz. 16.00 - 20.00.
- Początek roku: 23 września 1996 r.

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

Filia nr 1

Zapraszamy na kursy języków obcych

- angielski
- francuski
- niemiecki
- rosyjski
- włoski
- hiszpański

- Dla początkujących i zaawansowanych
- Dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- Zajęcia odbywają się w dni powszednie: 16.00 - 21.30, a w soboty i niedziele 9.00 - 15.00

SZKOŁA DYSPONUJE WŁASNYMI PODRĘCZNIKAMI
SEKRETARIAT FILII od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 18.00 tel./fax: 663-89-95

01-786 Warszawa Żoliborz, ul. Ks. Jerzego Popiełuszki 5,
(XVI L.O. im. S. Sempołowskiej)

SZKOŁY WPISANE SĄ DO EWIDENCJI KURATORA OŚWIATY
W WARSZAWIE



GOLDEN TOURS
AGENCJA TURYSTYCZNA

Nowo otwarta
agencja turystyczna
GOLDEN TOURS

oferuje wycieczki zagraniczne,
imprezy pobytowe krajowe
i zagraniczne, kolonie,
obozy, trampingi.
Imprezy na zamówienie,
kursy językowe (zagraniczne)

ZAPRASZAMY! pon-pt 10⁰⁰ - 18⁰⁰

Biuro : Aplauz Complex
ul. Radiowa 1A 1lp.
tel. 638-04-23, 638-04-38

JESTEŚ GŁODNY?

WRAZ Z RODZINĄ ZAMÓW PIZZĘ W



Zaprasza nowo otwarta pizzeria

Warszawa, ul. Broniewskiego 89 (Piaski)

czynna w godz. 11.00 – 22.00, 7 dni w tygodniu
tel. 633-36-65

Polecamy:

- 42 rodzaje pizzy,
- 5 rodzajów sałatek
- kebab
- hamburgery
- kielbasę smażoną i z wody
- lasagne,
- spaghetti bolonaise,
- udo kurczaka,
- frytki,
- napoje.

Bezpłatna dostawa do domu.

na obszarze osiedli: PIASKI, WAWRZYSZEW, BIELANY, SADY ŻOLIBORSKIE,
WRZECIONO, MARYMONT, ZATRASIE, BEMOWO, BOERNEROWO.



PROGRAM TELEWIZJI KABLOWEJ PORION



SOBOTA - 24.08.96 r.

- 9.00 Program dla dzieci
- 9.30 Świat malucha
- 10.00 Listy do Twojego Dziecka
- 10.15 Kopciuch - wenez. serial
- 11.15 Biały Kiel - przyg. USA
- 13.00 W małym domku - serial kom.
- 13.30 Congo - podróż w nieznane
- 14.00 Studio Ursynat - wiadomości
- 14.30 Tydzień w Porionie
- 15.00 Koncert życzeń
- 15.30 Disco Polo Show
- 16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
- 17.00 Muzyczna sobota - magazyn
- 19.30 Telefoniczny konkurs filmowy
- 20.00 Sledge Hammer - serial krym.
- 20.30 Wypożyczalnia - mag. nowości video
- 21.00 W małym domku - serial kom.
- 21.30 Dookoła sławy - mag. nowinek kult.
- 22.00 Clip Box - teledyski na życzenie
- 23.30 Kasyno gry - sens. franc.
- 1.00 Kanał Porion 2

NIEDZIELA - 25.08.96 r.

- 9.00 Program dla dzieci
- 9.30 Świat malucha
- 10.00 Sledge Hammer - serial kom. ang.
- 10.30 Dookoła sławy - mag. nowinek kult.
- 11.05 Przygody kapitana Blooda
- 12.00 Kolejowe przygody
- 12.30 Wyprawa do królestwa zwierząt
- 13.00 Wypożyczalnia - mag. nowości video
- 13.20 Haggard - kom. ang.
- 13.45 Świat malucha
- 14.00 Studio Ursynat - wiadomości
- 14.30 Tydzień w Porionie
- 15.00 Koncert życzeń
- 15.30 Disco Polo Show
- 16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
- 17.00 Muzyczna sobota - magazyn
- 19.30 Telefoniczny konkurs filmowy
- 20.00 Fantastyczna budka telefoniczna
- 21.30 Sławni i bogaci - mag. kult.-film.
- 22.00 Pokrętna sprawiedliwość - sens.
- 23.30 Emanuelle w Afryce 2 - film
- 1.05 Kanał Porion 2

PONIEDZIAŁEK - 26.08.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Fantastyczna budka telefoniczna
- 12.10 Pokrętna sprawiedliwość - sens.
- 13.30 Świat malucha
- 14.30 Atomic TV
- 16.30 Sportowe hobby
- 17.00 Kino małolata
- 17.30 Okiem reportera
- 17.50 Teledyski z Porionem
- 18.00 Tak się nie mówi - zabawa językowa
- 18.05 Filmy w Porionie
- 18.15 Lato, lato - program wakacyjny
- 20.00 Talk Show - Tylko w Porionie
- 21.30 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Dobry i zły glina - sens. USA
- 23.30 Atomic TV
- 1.30 Kanał Porion 2

WTOREK - 27.08.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Piękna i Bestia - obycz. USA
- 11.30 Dobry i zły glina - sens. USA
- 13.00 Świat malucha
- 14.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 14.30 Atomic TV
- 16.30 Hity Porionu
- 17.00 Z muzycznym autografem
- 17.30 Okiem reportera
- 18.00 Sławni ludzie w liczbach i w ...
- 18.20 Mam prawo do... - progr. public.

- 18.40 Z własną kamerą
- 19.10 Impresje Zdzisława Sierpińskiego
- 19.30 Adwokat domowy
- 20.00 Piękna i Bestia - obycz. USA
- 21.00 Dookoła sławy - mag. now. kult.
- 21.35 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Marzenia - obycz. USA
- 23.50 Atomic TV
- 1.50 Kanał Porion 2

ŚRODA - 28.08.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Piękna i Bestia - obycz. USA
- 11.30 Marzenia
- 13.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 13.30 Atomic TV
- 15.30 Kopciuch - wenez. serial obycz.
- 16.30 Hity Porionu
- 17.00 Lato w Porionie
- 17.30 Okiem reportera
- 17.50 Teledyski z Porionem
- 18.05 Wokół nas - spotkanie dziennikarzy
- 18.30 Troll - mag. muzyki młodzież.
- 19.00 Moto-Porion
- 19.30 Kwadrans Zygmunta Broniarka
- 20.00 Detektywi i piękne panie - serial
- 21.00 Dookoła sławy
- 21.35 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Orca - reż. M. Anderson
- 23.50 Atomic TV
- 1.50 Kanał Porion 2

CZWARTEK - 29.08.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Detektywi i piękne panie - serial
- 11.30 Orca - reż. M. Anderson
- 13.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 13.30 Atomic TV
- 15.30 Kopciuch - wenez. serial obycz.
- 16.30 Z muzycznym autografem
- 17.00 Eko-rozum
- 17.30 Okiem reportera
- 18.00 Warto przeczytać
- 18.25 Z pierwszej ręki - progr. public.
- 19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza
- 19.30 InterTechno - muzyka, konkursy
- 20.00 Detektywi i piękne panie - serial
- 21.00 Dookoła sławy - mag. nowinek kult.
- 21.30 Peryskop - mag. kulturalny
- 21.45 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Ostatni strzał - sens.franc. USA
- 23.30 Atomic TV
- 1.30 Kanał Porion 2

PIĄTEK - 30.08.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Detektywi i piękne panie - serial
- 11.30 Ostatni strzał - sens. franc. USA
- 13.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 13.30 Atomic TV
- 15.30 Kopciuch - serial obycz.
- 16.30 Sławni ludzie w liczbach i w ...
- 17.00 Kamera na dachu - progr. dla dzieci
- 17.30 Okiem reportera
- 17.55 Eko-radio - progn. pogody
- 18.05 Teledyski z Porionem
- 18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
- 18.30 Filmy w Porionie
- 18.45 Drogo, tanio, najtaniej
- 19.10 Impresje Zdzisława Sierpińskiego
- 19.30 Adwokat domowy
- 20.00 Detektywi i piękne panie - serial
- 21.00 Dookoła sławy - mag. now. kult.
- 21.30 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Clip Box - teledyski na życzenie
- 23.30 Dwoje we mnie - komed. USA
- 0.30 Program Porion 2

SOBOTA - 31.08.96 r.

- 9.00 Kropka, nutka i przecinek
- 9.30 Świat malucha
- 10.00 Listy do Twojego Dziecka
- 10.15 Detektywi i piękne panie
- 11.05 Dwoje we mnie - kom.
- 12.35 W małym domku - serial kom.
- 13.00 Z planu filmowego
- 13.30 Dokument Polski
- 14.00 Studio Ursynat - wiadomości
- 14.30 Tydzień w Porionie
- 15.00 Koncert życzeń
- 15.30 Disco Polo Show
- 16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
- 17.00 Kalejdoskop - magazyn
- 19.30 Telefoniczny konkurs filmowy
- 20.00 Sledge Hammer - serial krym.
- 20.30 Wypożyczalnia - mag. nowości video
- 21.00 W małym domku - serial kom.
- 21.30 Planeta moda - mag. mody
- 22.00 Clip Box
- 23.30 Melodia starej miłości - obycz.
- 1.00 Kanał Porion 2

NIEDZIELA - 1.09.96 r.

- 9.00 Kropka, nutka i przecinek
- 9.30 Świat malucha
- 10.00 Sledge Hammer - serial kom. ang.
- 10.30 Rocznicza wybuchu II w. ś.
- 11.00 Melodia starej miłości - obycz.
- 12.30 Wyprawa do królestwa zwierząt
- 13.00 Wypożyczalnia - mag. nowości video
- 13.20 Haggard - kom. ang.
- 13.45 Rocznicza wybuchu II w. ś.
- 14.00 Studio Ursynat - wiadomości
- 14.30 Tydzień w Porionie
- 15.00 Koncert życzeń
- 15.30 Disco Polo Show
- 16.30 Nasze życie, nasze zdrowie
- 17.00 Kalejdoskop - magazyn
- 19.30 Telefoniczny konkurs filmowy
- 20.00 Śmierć na własne życzenie - sens.
- 21.30 Sławni i bogaci - mag. kult.-film.
- 22.00 Fresh - sens. USA
- 23.50 Serenada za grosik - melodramat
- 1.50 Kanał Porion 2

PONIEDZIAŁEK - 2.09.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Śmierć na własne życzenie - sens.
- 12.00 Serenada za grosik - melodramat
- 14.00 Świat malucha
- 14.30 Atomic TV
- 16.30 Sportowe hobby
- 17.00 Kino małolata - progr. dla dzieci
- 17.30 Okiem reportera
- 17.50 Teledyski z Porionem
- 18.00 Tak się nie mówi - zabawa językowa
- 18.05 Filmy w Porionie
- 18.15 Lato, lato - program wakacyjny
- 20.00 Bezpieczne miasto - mag. policyjny
- 21.30 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Nic z tych rzeczy - komed. USA
- 23.30 Atomic TV
- 1.30 Kanał Porion 2

WTOREK - 3.09.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Nic z tych rzeczy - komed. USA
- 12.00 Molly i John - western USA
- 13.40 Świat malucha
- 14.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 14.30 Atomic TV
- 16.30 Hity Porionu
- 17.00 Z muzycznym autografem
- 17.30 Okiem reportera
- 18.00 Sławni ludzie w liczbach i w ...
- 18.20 Mam prawo do... - progr. publ.
- 18.40 Z własną kamerą

- 19.10 Impresje Zdzisława Sierpińskiego
- 19.30 Mój portret - Jerzy Owsiak
- 20.00 Nieoczekiwany atak - sens. USA
- 21.35 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Historia wojsk spadochronowych
- 23.30 Atomic TV
- 1.30 Kanał Porion 2

ŚRODA - 4.09.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Nieoczekiwany atak - sens. USA
- 12.05 Historia wojsk spadochronowych
- 13.00 Świat malucha
- 13.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 13.30 Atomic TV
- 15.30 Detektywi i piękne panie - serial
- 16.30 Hity Porionu
- 17.00 Lato w Porionie
- 17.30 Okiem reportera - prognoza pogody
- 17.50 Teledyski z Porionem
- 18.05 Wokół nas - spotkanie dziennikarzy
- 18.30 Troll - mag. muzyki młodzieżowej
- 19.00 Moto-Porion - program mot.
- 19.30 Kwadrans Zygmunta Broniarka
- 20.00 Detektywi i piękne panie - serial
- 21.00 Dookoła sławy - mag. now. kult.
- 21.35 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Indiański kapitan - western USA
- 23.35 Atomic TV
- 1.35 Kanał Porion 2

CZWARTEK - 5.09.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Detektywi i piękne panie - serial
- 11.30 Indiański kapitan - western USA
- 13.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 13.30 Atomic TV
- 15.30 Detektywi i piękne panie - serial
- 16.30 Z muzycznym autografem
- 17.00 Eko-rozum
- 17.30 Okiem reportera - progn. pogody
- 18.00 Warto przeczytać - nowości księg.
- 18.25 Z pierwszej ręki - progr. publ.
- 19.00 Janusz Korwin-Mikke zaprasza
- 19.30 InterTechno - muzyka, konkursy
- 20.00 Detektywi i piękne panie - serial
- 21.00 Dookoła sławy - mag. now. kult.
- 21.30 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Spokojne dni w Clichy - obycz.
- 23.40 Atomic TV
- 1.40 Kanał Porion 2

PIĄTEK - 6.09.96 r.

- 9.30 Słońce o poranku
- 10.30 Detektywi i piękne panie - serial
- 11.30 Samoloty bombowe państw osi
- 12.30 Świat malucha
- 13.15 Studio Ursynat - wiadomości
- 13.30 Atomic TV
- 15.30 Detektywi i piękne panie - serial
- 16.30 Sławni ludzie w liczbach i w ...
- 17.00 Kamera na dachu - progr. dla dzieci
- 17.30 Okiem reportera
- 17.55 Eko-radio - progn. pogody
- 18.05 Teledyski z Porionem
- 18.15 Kwadrans Zygmunta Broniarka
- 18.30 Filmy w Porionie
- 18.45 Drogo, tanio, najtaniej
- 19.10 Impresje Zdzisława Sierpińskiego
- 19.30 Mój portret - Jerzy Owsiak
- 20.00 Detektywi i piękne panie - serial
- 21.00 Dookoła sławy - mag. now. kult.
- 21.30 Studio Ursynat - wiadomości
- 22.00 Clip Box - teledyski na życzenie
- 23.30 Vietnam Texas - dram. wojenny
- 0.30 Program Porion 2

Całą dobę telegazeta
WTK PORION zastrzega sobie prawo
zmian w programie!

TELEFONY W PORIONIE

BIELANY - Daniłowskiego 2/4

Biurow Obs. Klienta tel./fax 34-52-89, 35-47-76

TV PORION studio tel./fax 34-52-89, 35-47-76

Sklep RTV tel./fax 34-52-89, 35-47-76

Sklep meblowy 34-52-87

Super Sam/Bar 34-46-85

BIELANY - Księgarzy 11

Super Sam 669-91-96, tel./fax 663-85-86

PRAGA - Okrzei 35

Sklep meblowy 618-32-55

Sklep RTV 18-63-31

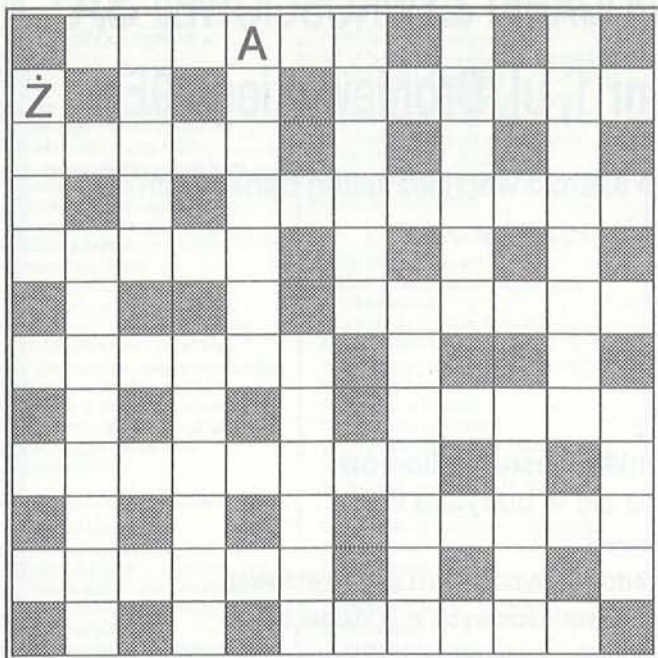
BRÓDNO - Krasnobrodzka 11

Sklep RTV 614-50-48

Sklep meblowy 614-50-48

MOKOTÓW - Wałbrzyška 48

Sklep RTV 644-57-54



KRZYŻÓWKA OD A DO Ź

Każdy wyraz krzyżówki zaczyna się literą, która znajduje się przed objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisywania haseł do odgadnięcia.

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające literę „G”

A/ chustka (7), B/ internat (5), C/ zielsko, (6) D/ ułan lub patka z tyłu płaszcza (6), E/ muza (5), F/ psikus (6), G/ cukier prosty (7), H/ strunowy instrument muzyczny (5), I/ wzór doskonałości (5), J/ złocisty na biżuterię (6), K/ angelka lub arabka (5), L/ solenizantka grudniowa (8), Ł/ nicpoń (4),

M/ miejsce holocaustu (8), N/ lampa reklamowa (9), O/ w sztuce starochrześcijańskiej postać stojąca w pozie modlitewnej (5), P/ niewyraźny szmer (6), R/ Reagan (6), S/ harcerstwo (8), T/ bezdomny (6), U/ zwykły lub dziesiątny (6), W/ w niebieskim zwierzycu (6), Z/ pozerstwo (6), Ż/ drapieznik (4).

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru.

Wśród czytelników, którzy nadesłał prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 6 nagrodę wylosowali **Janina Konopczyńska i Artur Ujejski.**

Książki wysyłamy pocztą.

ŻYCIE NA WESOŁO

W knajpie siedzi dwóch mocno zawianych gości, którzy próbują się ze sobą dogadać.

– Ja to mam blisko – mówi pierwszy – mieszkam tu zaraz na Ładnej.

– Nie może być – mówi drugi – i ja mieszkam na Ładnej, 12.

– Co ty? No to mieszkamy w tym samym domu, ja też pod 12 ... mieszkania 2.

– I ja w mieszkaniu 2.

– Zenek?

– Tatuś?

◆ ◆ ◆

Dwaj myśliwi złapali trop lwa.

– Idź zobacz, dokąd ten lew poszedł.

– A ty?

– Pójdę w przeciwną stronę, zobaczyć skąd ten lew wyszedł!

◆ ◆ ◆

– Dlaczego tak biegniesz? – woła za kolegą znajomy.

– Chcę zapobiec bijatyce – odkrzykuje biegnący, nie zatrzymując się.

– A kto chce się bić?

– Ten, co mnie goni.

◆ ◆ ◆

– Ja wyjdę za mąż z miłości, a ty?

– Jak nie znajdę nic lepszego, to też.

◆ ◆ ◆

Kowalski wraca z żoną z pogrzebu teściowej. Nagle z dachu spada dachówka i rozbija się kilka centymetrów od jego nóg.

– Widzisz, kochanie – komentuje Kowalski – Mamusia jest już w niebie.

(Za „Angorą” nr 20/96)

OGŁOSZENIA MIESZKANIOWE

W tej rubryce ogłoszenia dotyczące zamiany mieszkań w ramach spółdzielni zamieszczamy bezpłatnie

- Mieszkanie lokatorskie 29 m kw. III p. na Żoliborzu, winda, telefon – na większe, tel. 639-04-33.
- Mieszkanie lokatorskie 42 m kw. (M-3), na Żoliborzu, zamienię na 3 pokoje, tel. 639-80-21.

NOWE ŻYCIE WSM

PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

dostarczane jest za pośrednictwem administracji osiedli do wszystkich budynków WSM.

Dodatkowe egzemplarze (nie tylko aktualne) można otrzymać w Zarządzie WSM przy ul. Elbląskiej 14 oraz w administracjach osiedli.

NOWE ŻYCIE WSM
PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Na zlecenie WSM wydaje Agencja Wydawnictw Informacyjnych

01-402 Warszawa, ul. Ciołka 16, tel. 36-02-41 w. 279. Redaguje zespół.

Redaktor naczelny: Jacek Kłopotowski, z-ca red. naczel.: Danuta Wieluńska.

Rada Programowa: Irena Chmielewska (z-ca przewodniczącej), Mirosław Czyżkowski, Jerzy Górecki, Włodzimierz Kosmal, Marek Malinowski, Wiesława Mingin, Elżbieta Pacholska, Kazimiera Szerszeniewska (przewodnicząca), Halina Troszczyńska-Smyczyńska, Maria Wężykowska.